Kuryer Poznański.

Nr. 130. Redaktor odpowiedzialny Sobota, 9 czerwca 1877. Ludwik Gayzler. Rok VI.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 9 czerwca.

Z pola wyższéj polityki, skoncentrowanéj isiaj około sprawy wschodniéj, nie ma nic no-go. Dzienniki rozprawiają długo i szeroko zamiarach Rosyi i koniecznie w świat wmówić łują, że bynajmniéj do zaborów nie zdąża gotową jest każdéj chwili zawrzeć pokój, byle ko pozyskała rękojmie, że chrześcianom w Tur- pomyślniejszy los zgotowanym będzie. Pół- zędowa Wiener Abendpost ogłasza list Petersburga, w którym nowe zn wu na ten mat znajdujemy waryanty. Treść téj koresponncyi podług telegramu z Biura Wolffa jest stępująca:

Gdyby Porta teraz chciała ukończyć wojnę, toby zgniły pokój nie odpowiadał wcale ofiarom Rosyi. wższy spokój osięgnąć można wtenczas tylko, jeśli ture- e gospodarstwo nie tylko w prowincyach bałkańskich, z nawet i w greckich prowincyach i wyspach radykal- dozna zmiany. Rosya nie szuka ani sławy wojennéj, zdobyczy i nie tylko za samych Słowian wojnę toczy, z za całą ludność chrześciańską Turcyi wszystkich zepów i wyznań. Jeżeli pokój ma być trwały, należy eresa wszystkich narodów zabezpieczyć i rosyjska poli- a zupełnie na to się zgadza, aby mocarstwa w téj my- działały. Na téj podstawie porozumienie z Anglią jest skie. Przedewszystkiém potrzeba zwalczać błąd, że sya pragnie ujść Dunaju. Dunaj jest nerwem życia stryi i Niemiec. Obydwa państwa mają w tém interes rawo żądania, aby Dunaj wolnym był aż do ujścia. tego powodu zujmują się w politycznych kołach peters- rgskich projektem połączenia Bułgaryi z Rumunią jedno niezależne neutralne państwo.

Abendpost dodaje do tego uwagę, że nie oże wydać żadnego sądu o tych twierdzeniach. y zaś tylko dziwić się możemy téj łatwowier- ości, jaką wszystkie kłamliwe i obłudne zarę- enia Moskwy znajdują, jakkolwiek postawa mowa prasy rosyjskiéj powinnaby wyleczyć nikarstwo europejskie od wszystkich opty- cznych złudzeń. Rosyjskie zamiłowanie po- ju i bezinteresowność tylokrotnie zachwalana ajduje przecież w dotychczasowych faktach naj- szą ilustracyą.

Podczas gdy armia moskiewska nad Duna- n napróżno dotąd oczekuje hasła do przeprawy ez rzekę, podczas gdy car Aleksander odbywa téj chwili narady wojenne z starszyzną woj- ową i przyjmuje wizyty ks. Karóla i reprezen- ntów wojskowych obcych mocarstw, wierny rzymierzeniec Moskwy, ks. Nikita, zacięte sta- boje z Turkami na granicach małego swego aiku. Która z stron większe dotychczas odnio- korzyści strategiczne, trudno dziś jeszcze po- edzieć. Korespondent cetyński Presse szumne syła w świat telegramy o wielkich sukcesach arnogórców, o wielkiém zwycięstwie pod Malja- m i w wąwozie Duga. Zródła carogrodzkie zu- nie coś przeciwnego twierdzą. Turecki mini- r spraw zagranicznych zawiadomił, jak donosi legram carogrodzki Biura Wolffa, reprezen- ntów W. Porty za granicą, iż operacye armii reckiéj pomyślnym uwieńczone zostały sku- em. Czarnogórcy — czytamy w telegramie nistra — przeszli do kroków zaczepnych na 3 nktach. Z powodu tego wyruszył naczelny dz armii tureckiéj Sulejman basza prze- ko nieprzyjacielowi. Czarnogórcy zajmowali zycye na wyżynach pomiędzy Orlatą a Kri- zem. Po zaciętéj walce zdobyło wojsko tu- ie wszystkie pozycye nieprzyjacielskie. Kri- cz dostał się w ręce Turków. Po téj klęsce uszeni byli Czarnogórcy ustąpić od oblężenia ropu. I Ali Saib basza, komendant dywizyi Skadarze, zdobył kilka ważnych pozycyi nie- yjacielskich. Równocześnie opanował także erał brygady Hadży Hussein basza kilka żnych stanowisk pod Jenikeny, Sevk i Boya- to. Mehemed Ali basza, komendant Nowe- -Bazaru, pobił także Czarnogórców. — Wojs- a tureckie zajęły nadto Achwik Bala, po- żone już w Czarnogórzu, godzinę marszu od nicy. W wszystkich tych walkach ponieśli arnogórcy, tak kończy minister, wielkie aty. — Doniesienie, jakie odbiera Politis. rrespondenz z czarnogórskiéj kwatery ównéj z Ostroga, inaczéj przedstawia nam lkę w dniu 4 b. m. pod Kristaczem (Krsta- m). Według tegoż doniesienia bój trwał eń cały, walczono po obu stronach z wielką awurą. Noc nadeszła, Turcy stracili około 00 ludzi a mimo to nie zdołali nawet dotrzedz Piras. Walka ta, jak się zdaje, nie wypadła niekorzyść Czarnogórców, gdyż Sulejman ba- nie zdołał przeforsować drogi do Niksicza. drugiéj strony przypuszczać można, iż Czarno- rcy wyparci zostali z niektórych pozycyi, po- nieważ telegram nie powiada wyraźnie, iż zajmują oni pozycye pod Kristaczem, napomykając jedynie, iż fortyfikują wąwoz, ciągnący się od Kristaczu do Prejeki. Doniesienie tureckie, jakie odbiera pod dniem 7 b. m. z Zadaru Telegraphen Korrespondenz Bureau, twierdzi stanowczo, iż Czarnogórcy przegrali bitwę w wąwozie Duga i znaczne ponieśli straty.

Kanał suezki był znowu przedmiotem rozpraw na posiedzeniu czwartkowém w Izbie angielskiéj. Northcote, interpelowany z powodu przedłożonych w téj sprawie korespondencyi, oświadczył, że depesze rządu angielskiego do Rosyi i Porty nie miały na celu ograniczać praw wojennych tychże państw, lecz tylko bronić kanału suezkiego przeciw uszkodzeniu lub zniszczeniu. W dalszym toku dyskusyi odpowiedział Bourke na zapytanie Whaleya, że rząd nie byłby podobnych wskazówek przesyłał, gdyby nie miał zamiaru poprzeć ich czynnie. Lord Derby jednak nie obawiał się ani na chwilę, aby jakakolwiek sposobność do akcyi miała się nastręczyć. Co się tyczy współdziałania lub zgody z innemi mocarstwami neutralnemi, są one tak samo jak Anglia interesowane w tém, aby kanał suezki był otwarty i rząd ma wszelkie powody do przypuszczenia, że jego postępowanie pochwałę tychże mocarstw zyskało. — Deputowany Gourlay wniósł rezolucyą wypowiadającą, że Anglia musi zawiązać przyjacielskie układy z innemi mocarstwami, aby otrzymać rękojmie na to, że wolna żegluga na kanale suezkim podczas wojny obecnéj żadnéj nie dozna przeszkody i że Anglia postara się o zachowanie nietykalności kanału. Do téj rezolucyi stawił Jenkins wniosek dodatkowy, że wszelkie uporządkowanie sprawy, dotyczącéj kanału może nastąpić tylko za przyzwoleniem Europy, i że rząd wprzódy, zanim wyda jakiekolwiek rozporządzenia co do przyszłego regulaminu dla kanału, starać się powinien za współdziałaniem mocarstw interesowanych ułożyć i zabezpieczyć stały regulamin.

---

* **Z licznych sprawozdań**, opisujących uroczystość jubileuszową Papieża Piusa IX w naszéj Wielkopolsce, dostrzegamy, że nie wszędzie znane jest prawo policyjne w celu obrony, a co dziwniejsza, piastunowie władzy policyjnéj nie stósowali się do ustaw, wiążących zarówno ich, jak obywateli. Smutne zrobiliśmy spostrzeżenie, że żarliwość urzędników posuwała się po za kres, prawem zakreślony.

Chciano widocznie w niektórych miejscach sparaliżować wspaniały objaw zewnętrzny na cześć Papieża. Tego się można było spodziewać, ale niegodziło się przypuszczać, aby wykonawcy téj myśli użyli sposobów, przekraczających prawo. A jednak autentyczne sprawozdania z Gniezna, Chodzieża i innych miejscowości jaskrawą nam przynoszą ilustracyą. — Zakazywano oświetlenia w prywatnych domach i kościołach, jak w Gnieźnie pod grozą **300 marek** (!), gaszono świece przy pomocy żandarmów, aresztowano chorągwie, jak w Chodzieżu i innych chwytano się środków, niezgodnych z ustawą policyjną.

Nam wypada stanąć w obronie téj ustawy, nam, których organa rządowe i przeliczne procesa uważają za przestępców..... ale my tylko skutki praw majowych bierzem na siebie z poddaniem, salwując twierdzę niezdobytą sumienia własnego. Jeśli komu przystoi trzymać się ustaw państwowych, to niewątpliwie urzędnikom policyjnym i panom burmistrzom.

Aliści w klasycznem rozporządzeniu władzy policyjnéj np. w Gnieźnie (ogłoszoném w numerze wtorkowym), znajdują się wykroczenia po nad miarę grzywien dozwolonych i formalnie rozporządzenie zaczepić można. Prawo z 14 maja 1850 opiewa wyraźnie:

Każda władza policyjna może za popełnione wykroczenia przepisów policyjnych tymczasowo karę do 5 tal., lub karę więzienia do 3 dni ustanowić.

Przeciw rozporządzeniu policyjnemu wolno w 10 dniach od wręczenia odwołać się do sądu. Wniosek złożyć u sędziego, lub prokuratora policyjnego, a sprawa przychodzi przed rozpoznanie sędziego policyjnego.

Jakże więc odbija wyznaczenie kary dla mieszkańców Gniezna aż do 300 marek? w przypuszczeniu nawet, że można zakazać iluminacyą prywatną (quod est probandum). Burmistrz gnieźnieński nadto nie zastósował się do prawa z dnia 11 marca r. 1850 über die Polizei-Verwaltung (Zbiór praw str. 265).

Z obowiązku to prawo znać powinien, gdzie w § 5 czytamy:

Die mit der örtlichen Polizei-Verwaltung beauftragten Behörden sind befugt nach Berathung mit dem Gemeinde-Vorstande ortspolizeiliche, für den Umfang der Gemeinde gültige Vorschriften zu erlassen und gegen die Nichtbefolgung derselben Strafen bis zum Betrage von 3 Thl. anzudrohen.

Władze, które mają powierzoną administracyą policyjną, są upoważnione po naradzie z zarządem gminy do wydawania gminy zobowięzujących przepisów policyjnych, a i zagrożenia nieposłusznym tymże przepisom do 3 tal. kary.

I w tém chybił p. burmistrz z Gniezna, że bez zapytana rady miejskiéj wydał swe rozporządzenie.

Nadto może gorliwie, ale niesłychanie zagroził karą do 300 m., gdy go prawo upoważnia **tylko do 30 marek** i to jeszcze w razie osobnego zezwolenia rejencyi. Oto tekst powyżéj przytoczonego § 5:

Die Strafandrohung kann bis zu dem Betrage von 10 Th. gehen, wenn die Bezirksregierung ihre Genehmigung dazu ertheilt hat.

Kara może być zagrożoną aż do 10 tal., jeśli rejencya obwodowa dała na to swe przyzwolenie.

Wskazówka rejencyjna, aby nie zezwalała policya na „demonstracyjne objawy“, nie była zezwoleniem na karę podwyższoną. Ściąganie przeto do kasy 30 m. od razu nie jest w porządku, a cóż dopiero mówić o 300 markach!

---

* **W niedzielę** 10 maja odczytany został w kościołach i kaplicach miasta Dublinu list pasterski Kardynała Cullena, Arcyb. dublińskiego, w którym Jego Eminencya w tych słowach odzywa się o prześladowaniu religii katolickiéj w Polsce przez Moskwę:

Jest jeszcze inny kraj, który obecnie zwraca uwagę świata na siebie z okoliczności olbrzymiéj wojny, którą rozpoczął przeciwko sułtanowi carogrodzkiemu. Będzie rzeczą zajmującą dla wiernych dowiedzieć się, jak car rosyjski, który podejmuje obronę chrześcian przeciwko prześladowaniom Turków, obchodzi się ze swymi własnymi katolickimi poddanymi w Polsce i innych rozmaitych częściach rosyjskiego państwa.

Tu opowiada czcigodny Kardynał Arcybiskup potrójny rozbiór Polski, najprzód ciche, a potém od r. 1840 otwarte prześladowanie religijne w zaborze rosyjskim, zakończone gwałtownem przepędzeniem na schizmę kilku milionów Rusinów unitów; wspomina o pamiętnéj wizycie i rozmowie cara Mikołaja z Grzegorzem XVI. Przechodzi następnie do świeżych krwawych wypadków w dyecezyi chełmskiéj, których autentyczne relacye dopiero co ogłosił rząd angielski, i, przytoczywszy wybitniejsze z niéj ustępy, kończy swą rzec, jak następuje:

Kilka tych wyjątków posłuży do wyświecenia, z jak wytrwałém okrucieństwem katoliccy bracia nasi w Polsce i w sąsiednich prowincyach traktowani byli przez rząd rosyjski, i wyświecą także, z jak nieuzasadnionemi uroszczeniami ten sam rząd bierze na siebie rolę obrońcy prawdziwéj chrześciańskiéj swobody przeciwko Turkom na Wschodzie. Nie jest naszą rzeczą podejmować obrony Turków, którzy okazują się, że tak barbarzyńsko postępowali sobie przeciwko chrześcianom w ostatnich latach, albo Rosyan, którzy ze zręcznością, godną Juliana Apostaty w jego nienawiści prawdziwéj religii, prowadzili okrutne i niewczące prześladowanie przez tak wiele dziesiątków lat przeciwko mieszkańcom Polski, przedtém jednego z najszlachetniejszych królestw Europy, i przeciwko należącym do niéj krajom. To tylko powiem, że gdyby Rosyi dopuszczono opanować Carogród i jego prowincye w Europie i Azyi Mniejszéj, zagraża wszelkie niebezpieczeństwo, iż pod jéj wpływem kozackie barbarzyństwo daleko się rozszerzy, że rządy staną się despotycznemi, że wolność indywidualna i rodzinna będzie zburzona, a swoboda Kościoła Bożego na wielkie wystawiona niebezpieczeństwo. O Kościół jednakże nie możem się obawiać. On może cierpieć i jego dzieci mogą być utrapione, lecz on sam, będąc ufundowany na opoce Piotrowéj, chwalebnie i z tryumfem wyjdzie z wszelkiéj próby. Winienem teraz zakończyć, gdyżem was już zbyt długo zatrzymał, i błagam was tylko znów, abyście się modlili, stosownie do życzeń Papieża, o bezpieczeństwo Kościoła, o nawrócenie naszych nieprzyjaciół, i o ustanie wielkiéj i daleko rozszerzonéj obecnéj niedoli. Jeśli wszyscy wierni modlić się będą z gorącością, pokorą i wiarą, Bóg wysłucha ich modlitwy, i wnet ujrzymy koniec niedoli i utrapień Kościoła i świata.

Stolica Apostolska i Rosya.

Wielkie wrażenie uczyniły po całym świecie słowa, które Ojciec św. do pielgrzymów sabaudzkich o rozpoczynającéj się wojnie na Wschodzie wyrzekł. Trzymając się wiernie prawdy, powiedział Pius IX z tą swobodą, która i najpoważniejszemu i najwznioślejszemu na świecie dostojeństwu przystała:

W téj chwili państwo, wyznające błędną wiarę, zgromadziło liczne zastępy i ogromną moc armat, ażeby ukarać państwo niewierne, które oskarża o niesprawiedliwe rządy i o ucisk poddanych chrześciańskich. Wojna się zaczęła. Która strona zwycięży, nie wiem, ale to wiem, że na jedném z tych mocarstw, co się prawosławném mieni, a jest schizmatyckiém, ciąży ramię sprawiedliwości Boskiéj za nieludzkie prześladowanie katolików, rozpoczęte przed tylu laty, a które jeszcze dotąd nie ustało.

Wyrazy te zagrzmiały potężnie wśród społeczności europejskiéj, odbiły się echem w sumieniach i ulżyły sercom stroskanym tych, co widząc hołdy bałwochwalcze, jakie Rosya nawet w katolickich krajach zbiera, zwątpili o sprawiedliwości na ziemi. Nie pierwszy to raz Pius IX pociechy tego rodzaju duszom szlachetnym przysporzył i dla tego błogosławią go ludzie prawego serca za to, że wśród wrzawy fałszów i sofizmatów podnosi głos odważny i dźwięczny, by złożyć świadectwo prawdzie, a głos płynący z tak wysoka, że nawet nieprzyjaciele ani zamknąć nań uszu, ani lekceważyć go mogą. I stało się, że dziś już wszyscy ludzie uczciwi rozumieją, albo zaczynają rozumieć, że Rosya, dopominając się o wolność Słowian zadunajskich, nie w imię swego interesu politycznego, ale w imię ludzkości, praw przyrodzonych i chrześciaństwa, popełnia fałsz dotykalny i obłudą się plami.

Porównajmy tylko położenie Bułgarów pod rządem tureckim z położeniem polskich Unitów pod rządem rosyjskim a przekonamy się, że cięższy jest ucisk, jaki Rosya nakłada Unitom od tyranii, pod jaką jęczą Bułgarowie.

Prawda, tureccy siepacze, roznamiętnieni bezkarnością, namordowali w roku zeszłym wielu chrześcian, złupili ich domy i poniszczyli ich sioła; ale czyż takie nieszczęścia nie są znośniejsze od ucisku sumień, ucisku systematycznego, nieubłaganego, posuwającego się ciągle naprzód? Bezprawia i niegodziwości tureckie, na które wzdryga się myśl chrześciańska, rozniosły wielkie zniszczenie, wszelako przeszły jak orkan i niezłamały charakterów, nie zasiały spodlenia; gwałty rosyjskie przyniosły ze sobą i zniszczenie materyalne i stokroć gorszy moralny upadek. Turcy mogą się tłomaczyć przed Europą, choć my takiego tłomaczenia za słuszne nieprzyjmujemy, że Bułgarowie podawali ciągle ucho na poszepty ajentów rosyjskich i buntowali się; jakie tłómaczenie okrucieństw na Unitach dokonanych wyjąkaćby mogła Rosya?

To też Rosya nie probuje się tłomaczyć, zostawia ona ten trud niepożyteczny barbarzyńskim Turkom, sama zaś, wiedząc dobrze, jak sobie trzeba poczynać z tém, co się opinią publiczną chyba przez omówienie zowie, kłamie śmiało i wszystkiemu zaprzecza.

Dowiadywaliśmy się w ostatnich czasach, co się dzieje na Podlasiu, i oto cośmy z najwiarogodniejszych źródeł zaczerpnęli.

Wskutek dziennikarskich zaczepek i wrzawy, wywołanéj ogłoszonemi w Londynie raportami konsula angielskiego Mansfielda, przyszły z Petersburga rozkazy, aby unikać głośnych procesów i wszystkiego, coby nowe cha-

łasy wywołać po świecie mogło. Czy jednak poprawiła się dola Unitów? — Bynajmniéj.

Materyalnie są oni gnębieni załogami, których dotąd ze wsi zajętych przedtém nie cofnięto. Tam, gdzie owe załogi konsystują, w każdéj chałupie rozkwaterowany jest żołnierz, który zarazem spełnia posługę dozorcy i donosiciela, a ludzie już zubożeni muszą go żywić i samowolą jego znosić.

Moralnie to samo jarzmo co pierwéj gniecie wszystkich. Wydzierają matkom dzieci, aby je dać ochrzcić przez popa, umarłych każą nieść do cerkwi, aby ich pop pokropił i odmówił nad nimi modlitwy według schizmatyckiego obrządku. Niektórzy ze zwątpienia i zniechęcenia poddają się rozkazom, czego wstydzą się potém przed drugimi i tak nastaje rozbrat i niechęć między braćmi. Wielu znowu, choć ubóstwo jest powszechne, chętnie płaci kary i kontrybucye, byleby się tylko od sakramentów schizmatyckich obronić. Jakieś ponure przerażenie zapanowało na całéj téj krainie. Powtarzają sobie po cichu o okropnościach Pratulińskich, o krwawych egzekucyach w Drelowie, o sieczeniu rózgami na wielu miejscach, o spaleniu budynków w Kłodzie, o zniszczeniu wsi Lubenki za to, że matka w obronie dziecka, które jéj wydzierano, ukropem napastników oblała, i o tylu strasznych szczegółach i wpadają w rozpacz, bo znikąd ratunku nie widzą.

Krążą pomiędzy nimi pogłoski, że ich Turcy z pomocą Anglii wyzwolą, ale rozsądniejsi ruszają na to ramionami. Tylu wszędzie donosicieli, tylu wrogów biednego ludu, oglądających się za awansem i nagrodą, że ufność wszędzie znikła, że brat bratu, przyjaciel przyjacielowi niedowierza — jedno tylko uczucie religijne pobudza ich niekiedy do odważniejszych przedsięwzięć. Wymykają się na odpusty łacińskie lub do księży łacińskich, choć niestety mało jest takich duchownych, którzyby śmieli pomocy im z narażeniem siebie udzielić. Tak żyją z dnia na dzień z osłupieniem w umyśle, z ciężarem na piersiach, bez pociechy na dzisiaj, bez nadziei na jutro.

A wobec téj srogiéj niedoli, któréj oddać niepodobna, zawołać tylko można: status plorandus et non describendus.

I Rosya, która to wszystko sprawiła i która daléj zuchwale brnie w nieprawość, śmie skarżyć się na Turków i wzywać Europę do wojny krzyżowéj! Nie dość na tém, w znikczemnionéj Europie znajdują się nawet we Francyi i Anglii tacy, co wtorują jéj zuchwalstwu i ze wszystkiego ją rozgrzeszają — ale bądźmy spokojni, przyjdzie dzień sprawiedliwości Bożéj, sąd już obwołany w górze, zwiastuje nam to Namiestnik Chrystusowy na ziemi. On jeden nieuląkł się gróźb cara i nie dał się usidlić bizantyńskiéj przebiegłości jego ministrów. Długo starali się oni pociągnąć go złudnemi obietnicami i wpędzić w matnią swoich zamiarów; wszystko napróżno. Przejrzał, bo ma czyste serce i wolą dobrą, rozpoznał zasadzki, bo był z nim Duch św., i sam jeden, choć zewsząd obsaczony i przykuty do skały niby Prometeusz (prawda skała ta to opoka Piotrowa), ostrzega świat, matactwa wyświeca i karą Bożą grozi. Długo ślepi i niebaczni nawet między nami podejrzywali go, że się chce z Rosyą dla względów doczesnych kosztem naszym pogodzić; wielu przez długie lata tkwiło w najdzikszych uprzedzeniach i wystarczało nieraz lada pogłoski, lada listu z Włoch lub Szwajcaryi, aby niepokój obudzić. Teraz światło oczywistości tak jasno bije, że wszelka niechęć, wszelkie uprzedzenie i wszelka lekkomyślność ucichnąć muszą. Pius IX, który przed kilku dniami tulił do siebie wygnańców Unitów i pocieszał ich ojcowskiemi słowy, trzyma dzielnie w prawicy swojéj sztandar prawdy i sprawiedliwości, a ten, da Pan Bóg, w dłoni jego, albo w dłoni jego następców, stanie się chorągwią tryumfu.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Wiedeń, 6 czerwca.

(XX.) Równocześnie petersburgski korespondent tutejszéj półurzędowéj Wiener Abendpost i brukselskiego Norda doniósł o pokojowém usposobieniu rządu rosyjskiego, a niektóre dzienniki angielskie w przesadnym optymizmie już ztąd wysuwają wnioski o bliskim pokoju na podstawie protokółu londyńskiego. Przeciwnie dzienniki tutejsze doniesienia owe uważają jako manewr, aby uśpić rząd tutejszy, dopóki wojska rosyjskie nie przeprawią się przez Dunaj. Trudno jednak przypuścić, aby rząd petersburgski spodziewał się, że takim sposobem zdoła oszukać dwór tutejszy, gdyby ten istotnie zamierzał przeszkodzić przeprawie przez Dunaj. Prawdopodobniéj owa korespondencya urzędowa jest oddźwiękiem walki dwóch prądów przeciwnych, na czele których stoją Ignatiew a Gorczakow. Łatwo przewidzieć, że jak dotąd, prąd wojenny otrzyma górę. Tymczasem posągowa nieruchomość rządu tutejszego coraz wyraźniéj przekonywa nas, że hr. Andrassy działa według ułożonego z góry, może już w roku 1871, planu, z którym wystąpić ostatecznie zamyśla dopiero wtedy, gdy Rosya kilkumiesięczną wojną w górach i wąwozach bułgarskich będzie osłabioną.

Jak donosi Hon peszteński, organ ministra p. Tiszy, oba rządy pragną, aby kwestya ugodowa koniecznie załatwioną została w ciągu lata. Tajne obrady dwóch deputacyi regnikolarnych podobno téż postępują żwawym krokiem. Natomiast w Izbie poselskiéj rady państwa po wakacyach świątecznych często nie dostaje koniecznéj do kompletu liczby 100 posłów. Z kół téż poselskich ciągle odzywają się do rządu głosy, aby zakończyć sesyą i odłożyć sprawę ugodową do jesieni.

Przywódzca większości parlamentarnéj, dr. Herbst, wczoraj w piwowarze Drehera ucieszył Wiedeńczyków przedmiejskich długą mową o propozycyach ugodowych. Zważywszy, że Herbst należy do zaciętych wrogów Madziarów, przyznać trzeba, że postąpił sobie wczoraj dość dyplomatycznie, albowiem chociaż nie bronił wyraźnie propozycyi ugodowych, nie potępiał ich téż stanowczo. Co do kwestyi podatków na wspólne potrzeby państwa i co do ceł spólnych zapewnił, że te sprawy nie mają wielkiego znaczenia — podczas gdy Wiedeńczycy zwłaszcza na rzekomo niesłuszny rozkład owych podatków spólnych (70 proc. na Cislitawią a 30 proc. na Węgry) od lat 10 stale narzekają. Natomiast występował mówca w obronie zasady, że Węgry zobowiązane zasadniczo ponosić część długu 80-milionowego, zaciągniętego z Banku Narodowego. W końcu zachęcał ludność wiedeńską do żywszego udziału w życiu politycznem.

Jutro Ojciec św. przyjmować będzie pielgrzymów węgierskich, których przedstawi Kardynał-Prymas Simor, Arcybiskup ostrychoński.

Paryż, 5 czerwca.

(Uroczystość Bożego Ciała. — Procesye w Paryżu i Marsylii. — Postawa rady municypalnéj marsylijskiéj. — Nieporozumienia w obozach radykalnym i legitymistycznym.)

(Z. K.) Jak wiadomo, uroczystość Bożego Ciała nie bywa obchodzoną we Francyi w czwartek, tak jak we wszystkich innych krajach katolickich, lecz na mocy konkordatu odłożoną jest do następnéj niedzieli. Wogóle prawie ze wszystkiemi świętami tak postąpiono i cztery tylko uroczystości, nie przypadające w niedziele, zachowano: Wniebowstąpienie, Wniebowzięcie N. P., dzień Wszystkich Św. i Boże Narodzenie, reszta zaś, wszystkie są odkładane.

Na téj podstawie, uroczystość tak wspaniale u nas obchodzona Bożego Ciała, odbyła się tu dopiero onegdaj. Cóż o niéj mogę powiedzieć? Zapewne, iż nadzwyczaj wspaniała; ołtarze przystrojone z niezwykłym przepychem, złoto, jedwabie, aksamity, obrazy, egzotyczne kwiaty i tysiące jarzących się świec; muzyki pułkowe, wonne kadzidła, zdawałoby się, że nic a nic nie braknie — tymczasem to nie to, co u nas, brak czegoś serdecznego, wszystko obrachowane na efekt a prawdziwego nabożeństwa mało.

Jak sobie przypomnę moje lata pacholęce i ten mały wiejski kościółek i naszego nieboszczyka starego proboszcza, gdy wsparty na ręku mego ojca, niósł Przenajświętszy Sakrament, tam widno było, że Pan Bóg sam postępuje, tam oczy tylko na monstrancyą były zwrócone — a tu cóż, procesya i nic więcéj. Zanadto wiele przepychu, zanadto sztywni wygalowani szwajcarzy, zanadto wiele porządku, wszystko przemawia do oka, lecz nic do serca.

Rzewniejszym jest obyczaj tutejszych dzieci. Po południu, prawie na wszystkich rogach ulic, albo téż w bramach domów urządzają małe ołtarzyki, nakryte białą jak śnieg serwetą i przybrane, stósownie do zamożności, w kwiaty, mikroskopiczne przybory kościelne, najczęściéj z ołowiu i malutkie lichtarzyki z równie małemi świeczkami. Przy tych, jak je tu nazywają, kapliczkach, dzieci się gromadzą, śpiewają nabożne pieśni i proszą przechodnich o susa na światło. Szereg prawie ciągły tych ołtarzyków bardzo miłe sprawia wrażenie i świadczy, że duch religijny nie wygasł zupełnie w masach narodu.

Dowiadujemy się także z Marsylii, iż tam uroczyście obchodzono dzień Bożego Ciała. Tu w Paryżu procesye odbywają się tylko w około kościołów i to w tym jedynie razie, gdy miejscowość na to pozwala. W Marsylii zaś procesya idzie przez całe miasto. Z początku, to jest przed kilku tygodniami, chodziły wieści, iż prezes rady municypalnéj p. Maglione ma zabronić tych objawów ducha chrześciańskiego, ale widać, że zmienił opinią i nie przeszkodził od wieków uświęconemu zwyczajowi. Nie obeszło się jednak ze strony ultraradykalnéj rady municypalnéj od nieprzyjaznych demonstracyi. I tak na prośbę ks. Biskupa Place, aby pozwolono urządzić ołtarz przy ratuszu, p. Maglione odpowiedział: „Ratusz jest gmachem gminnym, wyłącznie cywilnym, który nie może być użyty na obrządki żadnéj wiary. Przytém ustawienie ołtarza w jednéj z jego bram utrudniałoby służbę, która nie zważa na święta i odbywa się nieustannie. Nie mogę zatém przychylić się do pańskiéj prośby.“

Na list zaś pisany przez przełożoną pp. Wizytek, zapraszający radę municypalną na uroczystość, p. Maglione tak odpowiedział: „Pani! Zakomunikowałem wasz list pp. rodzcom. Mam honor ją zawiadomić tak w mojém jak i ich imieniu, iż niepodobném nam jest przyjąć jéj zaproszenia.“

Ostro, co? Francuski radykalizm to nie żarty, nie da sobie w kaszę dmuchać. To téż podczas procesyi msgr. Place towarzyszyli: prefekt w pełnym mundurze, jenerałowie: Lallemand i Guyon-Vernier, wszystkie władze, ale nikogo z rady municypalnéj. Co za tędzy ludzie?

Z nowin politycznych nie ma tu nic tak zbyt ważnego, zdaje się jednak, iż rząd powziął stanowcze postanowienie nie odraczać drugi raz Izby na miesiąc i że książę Broglie zażąda zaraz dyskusyi nad budżetem. W razie tylko, gdyby Izba się temu sprzeciwiła, marszałek zażąda od Senatu rozwiązania.

Niezgody wciąż trwają między liberałami. Niektórzy, jak p. Thiers, są za tém, aby Senat nie dał przyzwolenia na rozwiązanie Izby, drudzy zaś przeciwnie chcą, aby liberalni senatorowie głosowali za rozwiązaniem. W przeszłéj naszéj korespondencyi mówiliśmy, iż Gambetta prawdopodobnie pójdzie za zdaniem Thiersa, tymczasem przewódzca liberałów obstaje za pierwotném swojém postanowieniem i pragnie rozwiązania. Należy się jednak obawiać, aby partya liberalna, tak przyzwyczajona do subordynacyi, w danéj chwili nie złączyła się ściśle i nie poszła za głosem starego Thiersa.

Tymczasem w obozie legitymistycznym nieporozumienia coraz się wzmagają. Z przykrością przychodzi się patrzeć na coraz to namiętniejszą polemikę między dziennikami Union i Univers, a tém samém między dwiema frakcyami prawicy, które te dzienniki reprezentują. Z długiego artykułu, umieszczonego w Union, można wyprowadzić wniosek, iż legitymiści, pochwalając wogóle czyn marszałka z 16 maja, nie mogą się zgodzić na wybór ministrów i wtedy tylko otwarcie rząd będą popierać, jeżeli ministeryum będzie zmienione.

Wojna moskiewsko-turecka.

* **Nad Dunajem** do téj chwili nie przyszło do stanowczéj akcyi. Przed wymaganiami wszechwładnéj etykiety dworskiéj ustąpiły chwilowo wyższe względy wojenne. To téż korespondenci nic ważniejszego nie donoszą nam z pola walki i podają jedynie szczegóły, dotyczące przyjazdu cara Aleksandra do Rumunii. Przybył on, jakeśmy już donosili, dnia 6 bm. o 8 i kwadrans wieczorem do Plojeszti. Dworzec kolei żelaznéj przepysznie był ozdobiony. Zebrali się tamże cały sztab moskiewski, daléj attachés wojskowi Austryi, Francyi, Niemiec, Danii i Szwecyi, komitet bułgarski i duchowieństwo. Kompania bułgarska pełniła obowiązki straży honorowéj. Pociąg carski, ciągniony przez dwie lokomotywy, składał się z 15 wagonów salonowych. Przy wjeździe pociągu na dworzec zagrała muzyka hymn bułgarski, a potém moskiewski. Ma to niby znaczyć, że Moskwa przekłada dobro Bułgarów nad własny interes. Car, wysiadłszy z wagonu, przyjął pozdrowienie jeneralicyi, obejrzał sobie kompanią bułgarską; a potém odebrał podany sobie chleb i sól. Następnie wręczył carowi komitet bułgarski adres. Wkońcu przypuszczono do cara duchowieństwo. Po odbytéj ceremonii wsiadł car do pojazdu i udał się do miasta wśród okrzyków „hurra“. Za nim podążyli ks. Gorczakow i Ignatiew. Dnia następnego przybył do Plojeszti ks. Karól. Przyjął go na dworcu w. ks. Mikołaj i zawiózł do cara. Jakie było powitanie, nie wiadomo. Car rozkazał kilku wyborowym kompaniom moskiewskim przedefilować przed księciem, a potém miał z nim rozmowę. Późniéj udzielał car posłuchania moskiewskiemu ajentowi Stuardowi, a po południu oficerom obcych mocarstw. Wczoraj udał się car wraz z w. ks. Mikołajem do Bukaresztu, celem odwiedzenia ks. Karóla i wrócił wieczorem tegoż samego dnia do Plojeszti.

Siły zbrojne Moskwy nad Dunajem równają się siłom naddunajskiéj armii tureckiéj. Korespondent Presse zaręcza, że armia moskiewska liczy 210,000 piechoty, 27,000 jazdy i 1040 dział. Tyle mniéj więcéj wojska mają i Turcy.

W Rumunii rozpoczęły się rabunki na wielką skalę. Do Neue Fr. Presse donoszą z Czerniowiec, iż w mieście Dorobaksi uderzyło pospólstwo na żydów, napadło na 150 domów żydowskich, z których zrabowano 150,000 dukatów; 24 osoby odniosły rany, 1 została zabitą. Prefekt miasta nie zdołał powściągnąć od rabunków rozbestwionego pospólstwa.

Flotyla turecka nie boi się kul moskiewskich, mimo że już znaczne poniosła straty. Dwa monitory tureckie, wyruszywszy w dniu 5 b. m. z pod Nikopolu, stanęły przed Islaczem i Flamando i przez 4 godziny strzelały do rumuńskich i rosyjskich bateryi. Monitorom odpowiadały baterye rumuńskie. — Pod Turn Magurelli wziął monitor turecki 2 oficerów moskiewskich do niewoli. — Baszybożuki robią ustawicznie wycieczki na lewy brzeg rzeki; jeden taki oddział zrabował Glindicę, drugi zabrał Moskalom 1400 sztuk bydła. Tak donoszą z Kladowy do N. W. Tageblatt.

Turcy, aby utrudnić przeprawę Moskalom przez Dunaj, postanowili zburzyć wszystkie budowle nud rzeką, należące do austryackiego towarzystwa żeglugi na Dunaju. Wojskowe władze tureckie przyobiecały towarzystwu towary w bezpiecznem ulokować miejscu a za budowle wynagrodzić.

N. Wiener Tageblatt nieprawdopodobną podaje znów wiadomość, jakoby armia moskiewska już w dniu 8 lub 9 b. m. miała zamiar przeprawić się przez Dunaj i wylądować pod Turtukajem.

* **Z azyatyckiego teatru wojny** donoszą tylko o ruchach nieprzyjacielskich armii. Telegram petersburgski z 8 czerwca brzmi:

Oddział armii, który wyruszył z Ardahanu, zajął Olti bez walki. Jazda przebyła w 36 godzinach 115 wiorst, piechota tęższamą drogę w dwóch dniach. Turcy cofnęli się w kierunku ku Erzerum. Znaleźliśmy w Peniak i w Olti wielkie zapasy żywności, amunicyi i namiotów. Ludność wszędzie nas przyjaźnie przyjmuje.

Podług urzędowego donienia ze strony tureckiego potwierdza się, że Mussa basza poległ w czasie nocnego napadu w Beg Mahmed. — Z Tyflisu telegrafują w dniu 7 czerwca do biura Hirscha, że wskutek nieporozumienia, jakie zaszły pomiędzy wielkim księciem Mikołajem a jenerałem Czernajewem nie będzie ten ostatni przydzielonym do armii kaukazkiéj. — Presse dowiaduje się z Tyflisu, że dowództwo części armii na wybrzeżu północném Czarnego morza mianowano jenerała porucznika Lomakina a pod rozkazami jego będą dowodzili brygadami jenerał-major Krawczenko i pułkownik Szelkownikow. Jenerał porucznik Swistanow dowodzi w Czecznie, książę Melikow w Andia. Co się tyczy stósunków na Kaukazie, stoją Turcy wedle Daily Telegraph z dnia 3 czerwca 22 mile (angielskie) na południe i 40 mil (angielskie) na północ od Suchum Kale.

NIEMCY.

* Berlin, 8 czerwca. Stolica Niemiec nie odznaczała się nigdy — jak wiadomo — wielką religijnością, obecnie jednakże zbliża się już szybkiemi kroki do całkowitéj niewiary. Dążność ta objawia się w ludności, na wskróś „postępowéj“ lub „liberalnéj“, jeżeli już nie całkiem nihilistycznéj, coraz wyraźniéj. Jako przykład przytaczamy tu, że berlińska parafia protestancka św. Jakóba wybrała sobie z trzech kandydatów, którzy się o posadę tę starali, p. Hossbach, ponieważ tenże w kazaniu w kościele tym mianém, tak zwaném „Probepredigt,“ okazał się najliberalniejszym pod względem zasad religijnych,, gdyż nie wachał się on otwarcie z ambony wypowiedzieć, że Jezus Chrystus był zwyczajnym tylko człowiekiem, że w jego Bóstwo nie wierzy, że Ducha św. wcale nie ma i t. d. Pewna część słuchaczów, nie mogąc bluźnierstw takich słuchać, opuściła gromadnie podczas kazania kościół. Menerom atoli zasady p. Hossbach tak się spodobały, że go wybrali swoim pastorem. Na synodzie protestanckim jednego obwodu berlińskiego, który obecnie obraduje, poruszono tę sprawę. Pastor Disselhof zaprotestował uroczyście przeciwko temu wyborowi, i wyrzekł, że gdyby wybór p. Hossbach miał zostać potwierdzonym, natenczas kościół protestancki musiałby się rozpaść. Lecz i tu większość, złożona głównie z profesorów, stanęła po stronie p. Hossbach i groziła, w razie niepotwierdzenia jego wyboru przez naczelną radę kościelną, konfliktem. Narodowo-liberalny poseł Techow wniósł nawet o zmianę składu Apostolskiego, a większość synodu wniosek jego przyjęła. Dodawać nie potrzebujemy, że prasa „liberalna“ przyklaskuje ochoczo tym dążnościom obalenia wszelkiéj wiary pozytywnéj. Jeżeli tak daléj pójdzie, to Berlińczycy zamiast Boga, czcić będą wkrótce jaką boginią rozumu, sądząc w świéj zarozumiałości, że rzekomy ich rozum może im zastąpić wszelką religią.

Protestancki konserwatywny Reichsbote, odbiera od męża, jak powiada, „bardzo patryotycznego, protestanckiego“ następujące doniesienie o obchodzie uroczystości jubileuszu papiezkiego nad Renem:

To była uroczystość dla Rzymu, ten 3 czerwiec, pięćdziesięcioletni jubileusz biskupi Piusa IX. Jak wspaniale niemiecki Ren dzień ten obchodził, o tém jeszcze długo sobie opowiadać będą. Tak, bojownicy kulturni śmiali się (?) z szkaradnych (?) słów Schorlemera, że walka kulturna rzuca już cień na naszę dynastyą; lecz prawdą jest niestety, co słowa te wyrażają. Jak ubogo i nędznie powiewały chorągiewki wiernych protestantów tu i tam w rocznicę urodzin naszego dostojnego cesarza — i przebiegłszy jednę i drugą ulicę nie można się było dopatrzeć ani wieńca ani drzewka, przeciwnie szydzące twarze i uśmiech szyderczy! A wieczorem nie było iluminacyi, lecz jedynie urzędowa pukanina z dział! Lecz wczoraj, co za uroczystość ludowa! Rozpoczęto ją już w wigilią wieczorem; każdy biegł do lasu, ażeby przynieść zieleni; chorągwie, z Bożego Ciała jeszcze pozostałe, się podwoiły i potroiły. Girlanda łączyła się z girlandą z wszelkiego rodzaju napisami; jak np.: „Heil Pius IX, Dir im Silberhaar, Heil Dir dem Bischofjubilar!“ lub téż: „Pius IX, dem Stellvertreter Jesu Christi, Heil!“ i inne. Kwiaty, kołdry i kobierce przyozdabiały domy i chaty, nawet w zaułkach, dokąd rzadko obcy człowiek się zabłąka, nie zbywało na podobném przyozdobieniu „na cześć naszego kochanego Ojca św.!“ Co więcéj, nie tylko postępowi katolicy ku naszemu zdziwieniu przystroili w ten sposób pomieszkania swoje, ale nadto wielu z naszych liberalnych i postępowych protestantów: liberalni doktorowie, kupcy i rzemieślnicy! — Zrana o godzinie 4 rozpoczęło się znowu uroczyste, daleko rozlegające się dzwonienie, jakoby na szturm lub pożar. Co to w nocy jeszcze zrobiono! Nie można było wprawdzie odbyć uroczystéj procesyi, jako „nie będącéj w użyt-

waniu", lecz po odprawieniu rozlicznych mszy świętych i nabożeństw odbyła się pod gołém niebem wspaniała uroczystość ludowa. Na jednéj łączce gminnéj zbierały się tysiące, odezwały się pienia pochwalne i hymny Piusowe, z tysięcy piersi wznosił się jeden okrzyk po drugim na cześć „Ojca św.", tak że rozgłos okrzyków tych nad miastem się rozlegał. Robiono tu i owdzie protestantom wściekłe (?) zarzuty, dla czego nie powywieszali chorągwi, i odgrażano się na nich (?). Wieczorem osięgnęła uroczystość największą swą świetność. Jak w zaczarowaném morzu gorzał dom przy domie płonącemi świecami, balonami i ogniami bengalskiemi; po jasno oświeconych ulicach przechadzały się późno w noc wesołe tłumy; do czego się przyczynił gorący dzień latowy z swym wspaniałym a łagodnym wieczorem. Wszędzie życie, radosna czba i śpiew, przytém huk moździerzy z jednéj i drugiéj strony Renu, powtarzany przez echo w górach kilkakrotnie. Mała tylko garstka protestantów obchodziła spokojnie swą niedzielę w kościele i w domu. Cóż zaszkodziła walka kulturna wraz z stowarzyszeniami, zajmującemi się kształceniem, i szkołami bezwyznaniowemi Kościołowi Rzymskiemu? pomyślał niejeden. Zgoła nic. Rzym jest silniejszym, niż kiedykolwiek, i my nad Renem, którzy bez okularów postępowych codziennie patrzymy się na jego potęgę i wspaniałość, kiwamy głowami na mowy kulturne naszych ślepych głowaczów ludowych. A ostatnia (?) podpora państwa, silny kościół protestancki, rozpada się, stajo się ona coraz mniejszym i uboższym wobec owego Rzymu! — O Boże w niebiesiech przypatrz się temu i pozwól się ubłagać!

Reichsbote dodaje ze swéj strony do owego sprawozdania: „Jest to nowym faktycznym dowodem prawdziwości tego, cośmy od lat wypowiadali, ostrzegając i upominając, słuchać nie chcącym. Na nasze słowa nie zważano niestety — niechaj zatém fakta przekonają, jakie ma skutki walka kulturna."

Wydział kryminalny tutejszego sądu miejskiego ogłosił wczoraj o godzinie 2 z południa, jak był zapowiedział, wyrok w drugiéj seryi inkryminowanych artykułów Germanii, skazując odpowiedzialnego redaktora tegoż pisma, księdza Ignacego Szymańskiego, ogółem na 1030 grzywien odnośnie na 103 dni więzienia a współoskarżonego p. Dedo Müller na 1000 grzywien, odnośnie na 100 dni więzienia.

W Augsburgu wychodząca Allgemeine Ztg twierdzi, że pogłoski, rozsiewane o nastąpić mającéj zmianie cząstkowéj ministerstwa bawarskiego są całkiem nieuzasadnione.

Cesarz Wilhelm powrócił z podróży do Legnicy nie zdrów. Staats-Anzeiger donosi, że ma chrypkę i z pokoju nie wychodzi.

FRANCYA.

* Paryż, 7 czerwca. Znany autor dramatyczny Victorien Sardou, obrany został członkiem akademii 19 głosami; ks. Audiffret Pasquier otrzymał tylko 17 głosów. Polityka zatém i w tém gronie uczonych zawraca głowy. Moniteur oświadcza, że wiadomość o istnieniu poufnego okólnika ks. Broglie do jeneralnych prookuratorów, w którym rzekomo wezwani zostali do sprawozdania o usposobieniu wyborców co do postawienia kandydatów wyborczych, jest bezzasadną.

Lewice odbędą 14 czerwca wspólne zebranie, aby się porozumieć względem taktyki, jakiéj w Izbie trzymać się mają. Na 12 zwołał Gambetta komisyą budżetową na posiedzenie.

Loża Orion w Guillac, wystósowała do czerwonych deputowanych i senatów departamentów Tarn pismo, które z wielkiém rozdrażnieniem wyraża się o upadku Simona. Wskutek tego, zamknął prefekt lożę.

Książę Wales opuścił wczoraj z małżonką swą Paryż. Książe trzymał się przez cały czas pobytu w stolicy nadsekwańskiéj zdala od oficyalnego świata i zajmował się jako komisarz angielski wyłącznie wystawą.

W Marsylii nakazały władze zamknąć kilka republikańskich kółek, gdyż się zajmowały polityką.

Straszny przypadek zaszedł we Francyi. Wracał z Kalkutty zasłużony misyonarz O. Goffinet Jezuita, po dwunastoletnim pobycie w Indyach, i w nocy wysiadł na stacyi Aubrais blizko Orleanu. Przypadkiem dostał się pod lokomotywę, która go tak zdruzgotała, iż mało pozostaje nadziei ratunku.

— 8 czerwca. N. Fr. Presse i Köln. Ztg., ogłaszają telegram z Rzymu, podług którego hr. Chambord miał napisać list do Papieża z zapewnieniem, że nie dąży do panowania, ale ubolewa mocno nad stanem Francyi i tylko dla dobra tego kraju zdecydowałby się spokój swój porzucić.

Sąd policyi poprawczéj skazał dzisiaj Bonneta Duverdier, prezydenta rady municypalnéj, za obrazę marszałka Mac-Mahona na 15 miesięcy więzienia i 2,000 frnk. grzywien, Chambarda, członka rady municypalnéj w St. Denis i Aleksandra za zorganizowanie nieprawne stowarzyszenia każdego na 2 miesiące więzienia i 1,000 frank. grzywien, a Boyera na 1 miesiąc więzienia i 500 frank. grzywien. Swiadkowie zeznali, że Bonnet w obrażający sposób wyrażał się o marszałku, a zwłaszcza powiedział, że lud, jeśli przy wykonaniu swego prawa głosowania nie pozostanie zwycięzcą, musi użyć stósownych środków przeciw zdrajcom i przytém zrobił giest, jakoby chciał strzelać na kogo. Również złożono świadectwo, że stowarzyszenie wspomnione nie jest prywatne lecz publiczne.

WŁOCHY.

* Rzym, 5 czerwca. W poniedziałek, nazajutrz po wielkiéj uroczystości, przyjmował Ojciec św. 8000 pielgrzymów włoskich z rozmaitych dyecezyi. Papież witany był i żegnany z niesłychaném uniesieniem.

W jednéj z mów swoich do pielgrzymów francuzkich powiedział Papież:

Mamy do czynienia z nieprzyjaciołmi ciała i nieprzyjaciołmi ducha, z szatanem, ze światem i z ciałem. Szatan był pierwszym rewolucyonistą i u niego się uczą rewolucyoniści naszych czasów. Kiedy mówię o świecie, mówię o tym świecie, który się ubiega za używaniem i za błędami, który pochlebia ludowi i stara się wszelkiemi sposobami zbierać pieniądze. Przecież i Papieżowi dają pieniędzy i wiele pieniędzy, wołają ludzie światowi. Tak jest, otrzymuję znaczne sumy, ale je rozdzielam Kościołowi ogołoconemu ze wszystkiego. Przyjmuję te ofiary, bo mi je składają przez synów, co jedno ze mną myślą i czują. Przyjmuję je, bo mi są dawane nie przez przymus, ale dobrowolnie i że w ten sposób mogę naprawiać ruiny, jakich namnożyła chciwość rewolucyjna. Aby walczyć z temi trzema nieprzyjaciołmi, niechaj wam Pan Bóg da naprzód pokorę, boć pycha stała się powodem zguby pierwszego rewolucyonisty. Daléj niech wam da miłość, abyście szczerze kochali lud chrześciański i szczerze mu służyli, nie wyzyskując go jak tamci. W końcu proszę Boga, aby wam udzielił czystość przez umartwienie zmysłów.

Korespondent Univers'a opisuje z rozczuleniem spotkanie z jednym oddziałem pielgrzymów polskich w kościele św. Piotra in Montario. Widział ich klęczących i modlących się w miejscu, gdzie św. Piotr był ukrzyżowany, i uderzyły go te twarze męzkie a pełne prostoty i ta uboga a schludna odzież. To ubóztwo wymownie świadczyło — pisze — o ofiarach, jakie musieli uczynić, aby się dostać do Rzymu. Nam się zdało, że widzimy przedstawicieli pokolenia pierwszych męczenników. Było to dla nas żywe a nieme kazanie, które obecnych przejmowało wzruszeniem. Opowiada daléj, iż gdy wszedł Biskup Lachat, Polacy jeden po drugim rękę mu ucałowali, co wywołało śmiech żołnierzy warty włoskiéj.

Pielgrzymka palermitańska ofiarowała Ojcu świętemu piękny relikwiarz z relikwią św. Rozalii, pielgrzymka neapolitańska wspaniałą kapę, szambelani tajni bogaty pacyfikał, ozdobiony drogiemi kamieniami itd.

Proboszcz z Cognac przysłał trzy butelki wódki Cognac z lat 1792 (urodzenia Ojca św.), 1819 (rok święceń kapłańskich) i 1827 (data konsekracyi biskupiéj). Ks. Biskup Pie namawiał Papieża, aby dla siebie ten Cognac zachował, ale Pius IX śmiejąc się odrzekł, że mu przyjemniéj dawać niż chować i ofiarował te butelki innym.

Księżnie Parmy powiedział Papież, że o wszystkiém dlań pomyślano, tylko zapomniano o nogach do zamiany za jego chore nogi. Kiedyindziéj rzekł: Pan Bóg obchodzi się ze mną jak ze św. Pawłem, którego szatan policzkował, aby się w dumę nie wbił. Ta tylko zachodzi różnica, że mnie szatan nie po policzkach, tylko po nogach bije.

Pielgrzymom czeskim wspomniał Papież, że utworzy w Czechach dwie nowe dyecezye. Dyecezye te powstaną w miejsce opactw w Cieplicach i w Seklau.

— 8 czerwca. Neue Fr. Presse donosi z Rzymu, że demonstracye w Belgii miały dać powód do przedstawień pomiędzy belgijskim rządem a Stolicą Apostolską. — Deut. Ztg zaś dowiaduje się z Rzymu, że Kardynał ks. Schwarzenberg wyda list pasterski w swéj dyecezyi, w którym wystąpi przeciw nabożeństwom odprawianym w Czechach za pomyślność oręża rosyjskiego.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń, 8 czerwca. Tageblatt donosi z Carogrodu: Dziennik grecki Metharythmissis zawiadamia, iż rząd zasekwestrował nieruchomy majątek posła bankiera Cografosa, który był do Paryża wyjechał.

Petersburg, 8 czerwca. Telegram urzędowy w. księcia Michała z dnia 7 czerwca potwierdza doniesienie o zajęciu Penjaku i Olti w dniu 2 czerwca przez jenerała Komarowa. Turcy w sile 4000 piechoty i artyleryi cofnęli się przed nadchodzącym z Ardahanu Komarowem spiesznie ku Erzerum Podług tegoż telegramu zajął Karakilissę dnia 2 b. m. korpus Tergukassowa.

Plojeszti, 9 czerwca. Przedwczoraj w nocy usiłował oddział turecki z Turtukai wpaść do ujścia Abgis niedaleko Oltenicy, jednakże odparty został przez czaty kozackie. Przedwczoraj z rana rozpoczęły baterye tureckie pod Turtukai ogień na budowę bateryi nadbrzeżnych. Baterye rosyjskie odpowiedziały nań i rozproszyły robotników przy szańcach i zmusiły do milczenia baterye tureckie.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Księdzu wikaryuszowi w Miłobądzu, w dyecezyi chełmińskiéj, któremu, choć przed wydaniem ustaw majowych jest ustanowiony, już od miesiąca — jak donosi Pielgrzym — rząd zakazał wykonywać czynności duchowne, zabrano dnia 4 b. m. księgi i pieczęcie kościelne.

* Ksiądz doktor Borrasch, proboszcz w Oliwie, zrezygnował, jak to donosiliśmy, przed mniéj więcéj dwoma tygodniami na to beneficium, ponieważ, będąc posądzany o uznawanie praw majowych i pobieranie prestacyi od rządu, nie mniemał, żeby mógł dłużéj godnie dzierżyć urząd proboszcza katolickiego. Teraz, zdaje się, żałować, iż ten krok zrobił i chciałby go cofnąć. Udała się bowiem, jak donoszą Germanii, nasamprzód deputacya z jego stronnictwa do Pelplina, ażeby wyjednać u władzy Biskupiéj pozostawienie księdza doktora Borrasch w dotychczasowym jego urzędzie, następnie pisał on sam do księdza Biskupa chełmińskiego, ażeby rezygnacyą jego uważał za niebyłą.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Naj. Pan raczył mianować tajnego radzcę legacyjnego von Bülow członkiem jeneralnéj komisyi orderowéj.

* **Doniesienia kościelne.** Jutro w Archikatedrze sumę odprawi JW. ks infułat Grandke, kazanie powie mons. Szołdrski.

* **Procesya Bożego Ciała.** Wszystkie wiadomości z prowincyi brzmią zgodnie, że procesye Bożego Ciała z wyjątkiem osieroconych parafii odbyły się jak najpoważniéj przy gorącym udziale wiernych.

Ostatnia procesya oktawy Bożego Ciała w Poznaniu zgromadziła u Sw. Rocha na Miasteczku tłum pobożnych. Celebrował ks. dziekan Kessler, księża zebrali się licznie. Pogoda sprzyjała téj procesyi tak jak i wszystkim innym.

Tak tedy oktawa Bożego Ciała przeszła i w tym roku jak najlepiéj. Dzięki niech za to będą ludności miejskiéj i włościanom z okolicy. Wszyscy oni zastósowali się do rad swoich pasterzy nim niejednéj drażniącéj okoliczności umieli zachować cierpliwość i powagę a w serdecznéj pobożności szukali ucieczki i pociechy.

* **Dla zbytku materyału**, nie dającego się odłożyć, Kuryer w ostatnich czasach musiał usunąć na bok fejletony, których znaczna liczba i ważnych oczekują w zapasie redakcyjnym. Spodziewamy się, że niebawem uprzątniemy się z zaległościami i będziemy mogli podać naprzód obszerniejszą wiadomość o nowém wydaniu pism serdecznego ukraińskiego wieszcza, sędziwego wygnańca Józefa Bohdana Zaleskiego. Cztery tomiki jego poezyi, wydrukowane u Gabrynowicza i Schmidta we Lwowie, nadeszły właśnie do Poznania i znajdą, jak mamy nadzieję, bardzo licznych czytelników dla swojéj wielkiéj poetycznéj i narodowéj wartości.

Umieścimy także niedługo sprawozdanie o trzecim tomie tłomaczeń Szekspira p. Stanisława Koźmiana, tomie, który ważny przyczynek do téj kollekcyi, bo dwie części króla Henryka IV mieści.

Z kolei zaczniemy rychło drukować powieść z angielskiego pod tyt. Izrael.

* **O jubileuszu Ojca św.** piszą nam z Kuklinowa:

Jak wszędzie niemal zapewne dzień 3 czerwca był świetnie i uroczyście obchodzony, tak i nasza wioska a szczególniéj Dominium wspaniały przedstawiało widok. Już w wigilią zaczęto przyozdabiać pałac w zieleń i bramę tryumfalną. W niedzielę upiększono ostatnią w transparent z napisem: „Niech żyje Pius IX!", pod którym zawieszono portret Ojca św. Skoro zmrok zapadł, oświetlono transparent i bramę lampami; na dziedzińcu spalono smołowce a pałac sam gorzał mnóstwem lamp. Wszystkie okna komorniczych domów były oświetlone, a tutejszy oberzysta p. Dembiński dom swój przybrawszy w zieleń, ozdobiwszy okno w portret Ojca św. i transparent z powyższym również napisem, ściągnął niemałą liczbę widzów. Wszystko było ożywione, wszyscy cieszyli się z doczekanéj uroczystości; bo któreż serce polsko-katolickie nie radowało się, że naszemu najdroższemu Namiestnikowi Kościoła św. doczekać pozwolił Bóg téj rzadkiéj chwili. Salwy z pistoletów i głośne wykrzyki: „Niech żyje Ojciec św.!" napełniały powietrze.

* **Obchód 50-letniego jubileuszu** biskupiego Ojca św. w dyecezyi chełmińskiéj opisuje Pielgrzym w następujących słowach: Jak na całym świecie chrześciańskim, tak i w naszéj dyecezyi biskupi jubileusz Ojca św. w przeszłą niedzielę obchodzony był jak najuroczyściéj i jak najświetniéj. Tu w Pelplinie oświetlenie wypadło tak wspaniale, jak go sobie nikt nie przypomina. Cała północna strona kościoła katedralnego błyszczała ogniem, połyskującym z kilku tysięcy lamp, pozawieszanych tak, że ukształtowały się godła wyrażające miłość ku Namiestnikowi Chrystusowemu. Równie gustownie przyozdobioną była południowa strona kościółka. Domy różne zamieniły się prawie na ołtarze, ustrojone w portrety Ojca św., obrazy i figury Świętych Pańskich i ozdobione zielenią. Tysiące ludu roiło się po drogach, aby przypatrzyć się tak uroczemu widokowi. — I poza Pelplinem po miastach i wsiach starano się także iluminować na cześć Ojca św. jak najwspanialéj. Kilka opisów Pielgrzym już podał w czwartkowym numerze, a inne jeszcze się umieszczą, jak n. p. korespondencya, dotycząca obchodu w Toruniu. Nawet „liberalne" gazety chwalą spokój katolików przy tych obchodach a w Grudziądzu magistrat nawet ofiarował liczne chorągwie, które powiewały na kościele katolickim. Wszakże na jedném miejscu, i to w Kamieniu, policya inaczéj sobie postąpiła. Otóż najpierw zaraz po południu nakazała pościągać chorągwie papiezkie. U ks. proboszcza, który nakazu tego nie wypełnił, pościągali chorągwie policyant i żandarm. Tylko jeszcze na wieży kościelnéj powiewała chorągiew papiezka, gdyż tam obawiano się wejść. Potém zaś około 4 godz. zpołudnia wygłosił sługa policyjny obwieszczenie policyi, że nie wolno dzisiaj iluminować pod karą 3 do 30 marek. Rozporządzenie to podobno z rozkazu landratury nastąpiło. Również w Złotowie robiono trudności jak i w Wejherowie.

* **Z prywatnego listu** z Rzymu, datowanego 2 bm., podajemy niektóre szczegóły: Znajdujemy się tutaj w pełni jubileuszu. Chłopków naszych zjechało mnóstwo, niefortunnie choć praktycznie rozdzielono się na partye i zdybać ich dla tego nie można, a tu wzajemnie zbliżaćby się trzeba wobec tylu secesyonistów a szczególnie Rusinów, których jedynie mała garstka do naszéj pielgrzymki należy. Rachują włościan do trzystu pięćdziesięciu. Byłem na kolei, gdy pierwsza i główna partya wieczorem po 9 przyjechała. Porządnie wszystko poszło. Jest ślicznych kilku Krakowiaków. Bardzo to wszystko miłe sercu. Budują wszystkich nasi włościanie poczciwością i nabożeństwem. Jutro idę do św. Piotra in Vinculis, będzie tam ciężko się dostać, bo pielgrzymów teraz napływ ogromny i jutro wielka włoska audyencya. Odbywa się to wszystko na podminowanym gruncie, jak mityng w teatrze Apollo dobitnie wykazał. Wszyscy tu myślą, że po jubileuszu nienawiści wybuchną, a są potężne, jak się okazało.

Dzisiaj mieliśmy audyencyą u Kardynała-Prymasa Druga część pójdzie wieczorem. Byli księża, włościanie, dosyć dużo mieszczan, wszyscy prawie obywatele, mianowicie ks. Stanisław Jabłonowski, postać sędziwa a urocza, jakby typ z Pamiętników Paska, książęta Konstanty i Adam Czartoryscy, księstwo Ferdynandostwo Radziwiłłowie, ks. Edmund Radziwiłł, Witold hr. Łubieński, hr. Franciszek Zółtowski, pp. Zalescy, p. Stan. Chłapowski, państwo Kazimierzostwo Chłapowscy, p. Józef Popiel, dr. Kazimierz Morawski, p. Stan. Tomkowicz, p. Paweł Zakrzewski itd. itd. Było do dwustu osób zebranych. Kardynał, bardzo rozrzewniony, długo i pięknie mówił. Wszędzie dużo naszych się kręci. W czwartek byliśmy w katakumbach z Rossim i małym archeologiem Stevensonem. Było tam dużo pielgrzymów. Rossi bardzo ładnie mówił. Wraz z Stevensonem obleciałem z jaką milę pod ziemią. Upały tu od trzech dni dokuczliwe.

* **Wydział** ekonomiczno-statystyczny Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek dnia 11 b. m. o godzinie 8 wieczorem w domu Towarzystwa przy ulicy Młyńskiéj Nr. 35. Na porządku dziennym: Dr. Au'a Przegląd najnowszych publikacyi ekonomicznych.

* **Tutejsze Stowarzyszenie drukarzy polskich** obchodzić będzie 24 czerwca rb. jako w imieniny wynalazcy druku Guttenberga 300-letnią rocznicę założenia pierwszéj drukarni w mieście naszém. Po nabożeństwie w kościele Jagiellońskim Bożego Ciała odbędzie się w parku Wiktoryi odpowiednia do uroczystości zabawa.

* **Pan Kohleis,** pierwszy burmistrz naszego grodu, wyjechał za urlopem w podróż.

* **O p. Schröter**, b. nauczycielu religii katolickiego seminaryum nauczycielskiego w Poznaniu, tak piszą z Fuldy pod dniem 6 b. m. do Germanii:

„Dyrektor seminaryum Otton Schröter odczasu swego „ożenienia" zdaje się tu nie czuć dosyć swobodnym, gdyż, jak się dowiaduję, starał się w tych dniach o jednę z 6 inspekcyi szkólnych, w Berlinie się świeżo urządzających. Panu Schröter zwrócą jednakże pewnie na to uwagę, albo też już zwrócono, że na odnośnych inspektorów wolno brać jedynie osoby świeckie i że on zatém jako duchowny na posadę tę się nie kwalifikuje. Podług tego byłaby nadzieja p. Schröter, że będzie mógł ze swą „żoną," nie zwracając na siebie uwagi, w wielkiéj stolicy swobodnie żyć, nadzwyczaj mała."

* **Wojskowe zakłady kąpielne** w Warcie otwarte zostały dnia 6 b. m. Z zakładów tych wolno i osobom prywatnym korzystać. Umiejący pływać opłacają za całe lato 4 m. 50 fen., uczniowie, którzy już w zeszłym roku w zakładach tych pływać się uczyli, płacą 6 marek a mający się dopiero uczyć 9 mrk. Dwanaście kart dla dobrze pływających kosztuje 1,25 marki.

* **Sąd powiatowy** w Pleszewie wzywa interesentów, aby w przeciągu 6 miesięcy wnieśli o publikacyą testamentu, znajdującego się w jego depozycie, który małżonkowie Władysław i Róża Wielowiejscy z Chwalęcina, w powiecie pleszewskim, dnia 4 grudnia 1817 do sądowego podali protokółu, gdyż w przeciwnym razie postąpi się z nim wedle prawnych przepisów.

* **Sejmik powiatowy** powiatu bydgoskiego, który się w tych dniach odbył, odmówił bezpłatnego oddania gruntu potrzebnego do kanalizacyi Notci, że z powodu kanalizacya ta żadnéj powiatowi nie przyniesie korzyści.

* **W Obrze** pod Wolsztynem odbędzie się jutro, o godzinie 4 zpołudnia, w stodole gospodarza Stefana Serwy, wiec polsko-katolicki. Podobny wiec zapowiedziany jest w Pszczewie na niedzielę, dnia 17 czerwca o godzinie 3 zpołudnia.

* **Opisy rewizyi**, odbytych równocześnie w Gołębinie i Wyskoci, które w wczorajszym numerze pisma naszego zemieściliśmy, uzupełniamy dziś podług listu nam nadesłanego kilku jeszcze szczegółami. I tak w Gołębinie szukano księdza dziekana Rzeźniewskiego, ponieważ władza policyjna otrzymała doniesienie, iż czcigodny ten „banita" bawi tam przebrany za włódarza. W Wyskoci zaś sądzono znaleść księdza Enna. Zamiast niego aresztowano tam, jak już wiadomo, księży Bielskiego i Pawłowskiego, jeszcze wypoczywających w łóżkach, gdyż dopiero w wigilią późno wieczorem w przejeździe wstąpili do tamtejszego proboszcza, prosząc go na jednę noc o gościnę. Sąd kościański przywiezionych mu gości nie chciał przyjąć, bo nie widział powodu do ich więzienia, dla tego odstawiono aresztowanych księży p. radzcy ziemiańskiemu w Kościanie, który, w uprzejmości swéj śniadaniem nawet chciał ich uraczyć. Kapłani jednakże podziękowali za grzeczność, lecz nie korzystali z niej. Wysłano ich koleją do Stramborka na Szląsku.

„Lud w Kościanie" — powiada nasz korespondent daléj — „ze łzami w oczach przypatrywał się z spokojem konwojowaniu księży. Dzieci tylko nieco hałasu robiły. Uznał przeto p. landrat za potrzebne wydać rozkaz żandarmeryi konnéj rozpędzić tych niepożądanych widzów. I rzeczywiście zbrojnym żandarmom udało się uspokoić niesforne te pacholątka."

* **Nowy proboszcz rządowy.** W powiecie międzychodzkim a dekanacie lwóweckim powiększy się liczba rządowych proboszczy. Moerke, były wikaryusz w Biezdrowie, obejmie wkrótce probostwo we Wielkiém Chrzypsku. Tenże p. Moerke wypuszczonym został co dopiero z więzienia sądowego w Międzychodzie, gdzie odsiadywał 6 tygndni kary z powodu niezachowania ostrożności z rewolwerem. Przeszłego bowiem roku postrzeliła siotra p. Gutzmnra służącą na probostwie w Sierakowie z podanego jéj rewolweru przez p. Moerke. (Orędownik.)

* **Z Prus Zachodnich** wyjmujemy z Pielgrzyma następujące doniesienia:

W Kartuzach spaliła się w nocy z dnia 28 na 29 maja r. b. stara szkoła i domostwo naprzeciw niéj położone. Mieszkańcy domostwa nic nie uratowali, a staruszka jedna tak się popaliła, że nie ma najmniejszéj nadziei, żeby przy życiu została. — Pod Tucholą tak zbił mąż żonę, która się pijaństwu oddawała, że w 24 godzinach Bogu ducha oddała. — Na wsi w bliskości Chełmna znaleziono dnia 30 maja r. b. zrana pomiędzy bydłem trupa pasterza Goerke, to bydło pasącego, i przypuścić trzeba, że przez stadnika śmierć poniósł. — W Napolu przy Gołubiu znaleziono przy cegielni trupa żyda pod cegłami. Zmarły zapewne siedział pod cegielnią i spożywał śniadanie, bo jeszcze chleb miał w ręku i ustach, kiedy kupa cegieł się na niego zwaliła i go żywcem zagrzebała. — W Nowem zachorowało kilkanaście osób po weselu, na którém gotowano potrawy w kotłach miedzianych. — W tych dniach schwytano w powiecie świeckim niebezpiecznego bardzo złodzieja Orsikowskiego, który od kilku tygodni już powiat ten okradał, a przed niedawnym czasem z więzienia nowskiego się był ulotnił.

* **W Staréjwsi** w Galicyi obchodzono ślicznie u OO. Jezuitów jubileusz papieski. Lud z 17 parafii z pasterzami na czele zgromadził się tam. Było do 20,000 ludzi a 3000 osób przyąstpiło do komunii św.

† **We Lwowie** umarł jeden z weteranów armii polskiéj z czasów Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego i powstania w r. 1831, Antoni Chądzyński, ojciec tamtejszego lekarza. Zmarły weteran liczył lat 85, ozdobiony był krzyżem legii honorowéj, medalem św. Heleny i krzyżem polskim virtuti militari. Był to dzielny major polski, który w rozkazie dziennym podczas obrony Zamościa, nazwany był „jednym z najdzielniejszych." Cześć więc pamięci jego!

* **Kalendarz.** Jutro, w niedzielę dnia 10 czerwca, Małgorzaty król Wschód słońca o godzinie 3 minut 39. Zachód o godzinie 8 minut 19.

Długość dnia 16 godzin 40 minut.

Wypadki historyczne. 1182 Śmierć błogosławionego Bogumiła, Arcybiskupa gnieźnieńskiego. — 1651 Jan Kazimierz przybywa do Częstochowy. — 1669 Sejm elekcyjny. — 1821 Zamach na obalenie rządu narodowego.

Pojutrze, w poniedziałek dnia 11 czerwca, Barnaby ap. Wschód słońca o godzinie 3 minut 39. Zachód o godzinie 8 minut 19.

Długość dnia 16 godzin 40 minut.

Wypadki historyczne. 1401 Połączenie w Wilnie Litwy z Koroną. — 1401 Zjazd węgierski w Topolanach obiera królem Jagiellę. — 1448 Kłótnie z Litwą o Wołyń i Podole. — 1451 Przywiléj Arcybiskupom gnieźnieńskim na koronacyą królów. — 1596 Wjazd uroczysty Stefana Batorego do Warszawy. — 1660 Nabożeństwo solenne w Warszawie za pokój oliwski.

Jarmarki: Dnia 11 czerwca: Poznań, Jabłonowo, Landek, Podstolin, Topolno. 12go: Poznań, Sulmierzyce, Czarnków, Czerniejewo, Łekno, Łobżenica, Mogilno, Białobork, Kisielec, Toruń. 13go: Miłosław, Ostrzeszów, Nakło. 14go: Osieczna, Skwierzyna, Łopienno, Nowemiasto n. D. 15go: Lidzbark.

(o) **Lubasz,** 5 czerwca. Pięćdziesięcioletnią rocznicę biskupstwa Ojca św. obchodzono w parafii naszéj z wielką okazałością. Zrana wywieszono sześć chorągwi o barwach papiezkich a dzwony i strzały z moździeży rozniosły na całą okolicę oznajmienie uroczystości. Wieczorem zaś po nieszporach, na których usłyszeliśmy kazanie, zastósowane do uroczystości, zajaśniała nasza świątynia iluminacyą rzęsistą, tak samo téż cała wieś. Widzieliśmy dwa transparenta, przedstawiające Ojca św. Trzeci zaś transparent u p. Bruksa z dewizą, do dnia tego zastósowaną. Obchód cały uroczyście i wspaniale się zakończył, gdy dzieci miejscowe, zakupiwszy sobie z własnych fundusików kolorowe latarki, we wzorowym porządku zgromadziły się przed kościołem, odśpiewały pieśń kościelną i wzniosły trzykrotnie okrzyk: „Niech żyje Ojciec święty Pius IX. i nasz Kardynał-Prymas!“

(z) **Z nad Obry,** 6 czerwca. Prawdą jest, że wszystkie ludy katolickie kochają Głowę Kościoła św., okazują dowody miłości, posłuszeństwa i wierności, ale najprzywiązańszym do Niego jest bez wątpienia naród nasz polski. Gdy kapłani zapowiedzą ludowi składkę na Ojca św., najuboższy robotnik oddaje grosz swój, jako świętopietrze; gdy pasterz dusz oznajmia swym owieczkom jaką uroczystość jubileuszową, jakaż to wtenczas radość maluje się w twarzach naszych wieśniaków! Oblegają literalnie konfesyonały i ołtarze, pragnąc zaczerpnąć ze skarbnicy łask Bożych w kościele św. i dostąpić odpustu.

Niedzielę 3go czerwca, t. j. dzień jubileuszu Ojca św., obchodzono w całéj okolicy bardzo świetnie. Dzień poprzednio, o godzinie 5 po południu, dzwoniono po wszystkich kościołach przez pół godziny, aby oznajmić ludowi Jubileusz Najwyższego Pasterza Chrześcian. Lud przystępował w wilią dnia do Sakramentu Pokuty św., aby w samę uroczystość przystąpić do Stołu Pańskiego. Wszystkie kościoły w naszéj okolicy ubrane były w girlandy, korony, wieńce i oświetlone rzęsistém światłem. Z rana w niedzielę dzwoniono znowu przez pół godziny, jako téż podczas śpiewania „Te Deum.“ Kapłani tłómaczyli w swych naukach wielkie znaczenie téj uroczystości jubileuszowéj, nie mogąc dosyć wysławić cnót i zasług najukochańszego Piusa IX. O ile mi wiadomo, to w całéj okolicy bez wyjątku urządzono illuminacye po kościołach i domach mieszkalnych, które świetnie wypadły, jak n. p. w Kębłowie, Wolsztynie, Gościeszynie, Rakoniewicach, Prochach itd. Kębłowo, uboga mieścina, przez samych rólników zamieszkana, zdobyła się na illuminacyą, któréjby się i wielkie miasto nie potrzebowało powstydzić. Najuboższéj chatki okna były oświetlone i ozdobione w korony, kwiaty, transparenta, portrety Ojca św, i Kardynała Prymasa, kogo zaś nie stało na kupienie świeczki, postawił w oknie między obrazy świętych lampeczkę lub gromnicę. Dom boży i plebania kembłowska były prześlicznie ozdobione, illumimowane, szczególnie uwydatniało się oświetlenie wieży kościoła, znacznéj wysokości. W bliskości Kębłowa, na kopcu, usypanym dawniéj przez Szwedów, paliły się cztery stósy wielkich drzew, polane olejem skalnym, a na kanale oberskim kołysały się beczki smoły, — wszystko za staraniem miejscowego pasterza. O pięknéj illuminacyi i ozdobieniu Próch nie będę pisał, gdyż znany już w całéj naszéj okolicy ks. Zientkiewicza plebana tamtejszego, dobry gust w urządzeniu podobnych uroczystości, nadmieniam tylko, że prześliczne lampiony sprowadził dla kościoła i plebani aż z Lipska. W Prochach i Gościeszynie, parafii sąsiedniéj a osieroconéj, najuboższy nawet wyrobnik umaił i oświetlił wieczorem swoje okienka, a to z własnego popędu, i przez nikogo nie zachęcany! Ciszę tego prześlicznego wieczora czerwcowego przerywał u nas huk z moździerzy i pistoletów pobożne śpiewy wiernych po kościołach lub figurach, i wesołe okrzyki: Niech nam żyje Ojciec św. Pius IX. i nasz najdroższy Arcypasterz! Jubileusz ten długo nie wygaśnie w pamięci szczerze do Ojca św. przywiązanéj trzódki Chrystusowéj.

(J.) **Z Obornickiego,** 7 czerwca. W stósunkach kościelnych w powiatowém mieście naszém nic się nie zmieniło. P. Nowacki z wszystkich konfratrów swojego autoramentu w naszych dyecezyach ma niewątpliwie najliczniejszą parafią, bo składającą się z 27 głów, a prócz tego parafią pewnie najgorliwszą. Rzadko kiedy zdarza się pono, by któréj z tych głów niedostawało czy to na procesyi, czy w kościele. Nadmienić jednakże winienem, że w téj liczbie dość znaczna część składa się z personału p. N., t. j. jego służby. Wprawdzie ma pan N. nadzieję, że liczba jego parafian zczasem znacznie się wzmoże, a być może nawet wszystkich parafian obornickich obejmie, twierdzenie jednak takie za pium desiderium uważam, tém więcéj, że terroryzm nie należy do skutecznych sposobów nawracania.

Ile się prócz tego po Oborniczanach spodziewać może p. N., zechciejcie wywnioskować z tego faktu, że, kiedy się tu pokazał ks. Sobecki, który wskutek niebezpiecznéj choroby piersiowéj Oborniki opuścić musiał a teraz do wód wyjeżdża, tłumnie rzucało się wszystko, co żyło, do niego, z płaczem i jękiem całując jego ręce, jako swojego prawowitego kapłana, a podczas gdy setki rąk pomagały do wkładania jego rzeczy na wóz, ręce niewiast i dzieci wóz ten w girlandy i kwiaty stroiły; zechciejcie wywnioskować i ztąd, że teraz urządzono tu składkę na mszą św., by za przyczyną Przeczystéj Dziewicy z Lourdes uprosić dla tegoż księdza zdrowie i szczęśliwy powrót do Obornik. Mówiąc o chorobie ks. Sobeckiego, nie mogę nie uczynić wzmianki o nowém niebezpieczeństwie, w jakiém się nasza parafia znajduje. Otóż wskutek przybycia p. N. parafialnemi kościołami naszemi stały się najbliższe nas kościoły w Rożnowie i Łukowie, zarządzane przez ks. plebana Kurzawskiego. Od dość dawna cierpiał ks. Kurzawski na gardło, dla tego trwogą i głębokim smutkiem napełniła nas wiadomość, że ks Kurzawski podobno jednéj nocy dwa razy lekarza do siebie przyzywał a nawet już i ostatnie Sakramenta św. miał przyjąć. Mamy jednak w Bogu nadzieję, że ks. Kurzawskiego a z nim i nas pocieszy a tymczasem módlmy się o jego zdrowie.

Wskutek téj choroby ks. Kurzawskiego odbyła się więc w niedzielę dn. 3 czerwca w Rożnowie tylko cicha msza. Aby tedy dzień tak uroczysty większém uczcić nabożeństwem, pojechałem do Obiezierza. Zdumiałem się nad tém mnóstwem ludzi, którzy nietylko kościół przepełniali, ale nawet na cmentarzu w wielkiéj znaleźli się liczbie. Wątpię, czy na odpustach obiezierskich kiedykolwiek większa była liczba wiernych, aniżeli w tę pamiętną niedzielę, a co do mnie nie pomnę, bym kiedykolwiek więcéj był zbudowanym, aniżeli w ten dzień. Z wszystkich stron nietylko obiezierskiéj, ale i różnowsko-łukowskiéj a zwłaszcza obornickiéj parafii zgromadził się poczciwy ludek, by sam strapiony i udręczony pomodlił się za daleko więcéj strapionego i udręczonego Piusa IX. Ucieszyłem się, gdy wśród tłumu dostrzegłem także kilku poczciwych Szlązaków, którzy, przybywszy tudotąd, a nieznając stósunków, dali się początkowo zwabić na nabożeństwo p. Nowackiego, lecz teraz wszyscy już się od niego odstrychnęli. Pięknie wyglądał kościół obiezierski z tą liczną czeladką bożą przed południem, wspanialszy jednak przedstawiał on widok wieczorem. Wzniesiony na wzgórku, gdy o wieczornéj pomroce zajaśniał naraz mnóstwem świateł, w pierścień go okalających, niemałe sprawiał wrażenie. Z kościołem harmoniowała i plebania, którą także rzęsisto oświetlono. Jak miłą była ta owacya dla Ojca św. ludowi naszemu, ztąd poznać łatwo, że aż do późnéj nocy zbierały się gromadki wiernych, a podczas gdy jedni obchodząc kościół widokiem jego się radowali, inni pobożnie wewnątrz się modlili. Pałac pp. Turnów był także świetnie iluminowany. W Obornikach pamiętano także o Ojcu św. Kogo tylko stało na kilka groszy, poświęcił je na światło, by uczcić Namiestnika Chrystusowego. Ale, czy uwierzycie, że i u p. Nowackiego i wszystkich jego zwolenników iluminowano, i to bodaj czy nie najbardziéj. Co powiecie na to i jak to wytłómaczycie? Zapewne miało to służyć za dowód prawowierności. Nie wiem, czy wskutek iluminacyi, czy téż z innych powodów miał p. N. w téj nocy jakieś dziwne wizye. Zdawało mu się, że go dwóch rabusiów chce napaść czy nawet zabić, dla tego strzelał do nich z okna i niepokoił śpiących mieszkańców. Dwóch czy więcéj na ratunek przybiegłych żydów szukało owych napastników w ogrodzie, ale mimo latarni znaleść nikogo nie mogli.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Niedzieli** najświeższy numer (141) zawiera: Modlitwa kościelna. — Na niedzielę III. po Świątkach. — Oktawiusz, legenda. (Dokończenie). — Dziecię Pan Jezus przez Wiel. O. Marcina Hińczę, prowincyała S. J. Polskiego, napisana roku 1636. (Ciąg dalszy). — Przemówienia Ojca św. — Ze Rzymu. — Prawdy wiary i obyczajów przez ks. St. Radziejewskiego, lic. św. teologii. (Ciąg dalszy.) — O pielgrzymach naszych. — Listy do Niedzieli.

* **Bartnika** wyszedł numer 11 i zawiera: O drobnym przemyśle, (C. d.) — J. Obrębski: Zimowy ruch powietrza w pniu. — Roboty pasiecznicze i ogrodnicze w miesiącu czerwcu. — Ruch stowarzyszeń. — Rozmaitości. — Odpowiedzi. — Ogłoszenia. — Odezwa.

Ostatnie wiadomości.

Petersburg, 8 marca. Oddział armii moskiewskiéj, który z Ardahanu wyruszył, obsadził Olti bez walki. Jazda odbyła marsz 115 wiorst w 36 godzin; piechota w dwóch dniach. Turcy cofnęli ku Erzerum. W Poniac i Olti znaleziono wielkie zapasy zboża, amunicyi i znaczną liczbę namiotów. Ludność przyjmuje nas wszędzie nader przyjemnie.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Wełna.

* Wrocław, 7 czerwca. Chęć kupna, jaką okazywano zrana, trwała przez cały dzień. Cena pozostała dość stałą i ustępstwa producentów z jednéj strony, z drugiéj zaś chęć kupna sprawiły, że zwiezioną wełnę prawie całkiem uprzątnięto i jarmark za skończony można uważać. Pranie i obchodzenie się z wełną mogłoby być lepsze. Dowóz tegoroczny mniejszy od zeszłorocznego. Wogóle ceny o 3 do 5 tal. niższe od cen 1876 roku. Wełny wyborowe dosięgły ceny zezzłorocznéj. Kupowali Sasi, Luzaci, Nadreńczycy, Szwedzi, Anglicy, Francuzi. Mniéj więcéj następujące były ceny. Płacono za 50 kil. wełny elektoralnéj i szlązkiéj najbardziéj cienkiéj 240 do 285 marek, cienkiéj 190 do 210 mk., średnio-cienkiéj 175—185 mk.. średniéj 155—170 mk., rustykalnéj i podlejszéj 135—150 mk., podléj wełny 115—140 mk., poznańskiéj cienkiéj i najcieńciejszéj 165 do 175, marek poznańskiéj średniéj 150 do 160 marek.

— 8 czerwca. (Po południu.) Najgorzéj prane wełny zredukowane w cenie o 5 do 7 talarów. Sprzedaż wełny na rynku rychło ukończono — natomiast zawierano ochoczo interesa na składach. Ceny spadły tam od 3 do 5 tal. Najlepszą wełnę zakupywali krajowi, szwedzcy, angielscy i francuscy fabrykanci, którzy jutro dopiero targ opuszczą.

— 8 czerwca (wieczorem). Po znacznych zakupach pozostał jeszcze na składzie obfity wybór bardzo pięknéj wełny i wciąż jeszcze wiele jéj na składy zwożą. Ilość wełny na targ zwiezionéj, włącznie z dawniejszemi zasobami, wynosi 40,000 centnarów i to szląskiéj, poznańskiéj, polskiéj, węgierskiéj i ze skór wełny. Ceny ustaliły się mniéj więcéj tak, że za najlepszą wełnę płacono 70—85 tal. za cienką 55—65 tal. za średnią 50—54 tal., za rustykalną 42—48 tal., za wełnę ze skór 34—38 tal. także 40—45 tal., za poznańską cienką 52—56 tal., za średnią 48—52 tal.

Poznań, 9 czerwca. Na targ na wełnę, rozpoczynający się u nas w przyszły poniedziałek, zwieziono już wczoraj 280 centnarów. Dziś dowóz jest większy.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 9 czerwca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Grabski z Kruszy, hr. Bnińska z Cmachowa, Paten z Raszkówka, Zaegel z Francyi.

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 8 czerwca.

Żyto: (za 2000 funt.) m. zm., wypowiedz. —— cent. na upł. wyp. ——— pł. czerwiec 158,50— płc. i żąd., czerw.-lipiec 157,— płacono, lipiec-sierpień 157—— żąd., — płc., wrzes.-paźdz. 155,50 płc. i ż d.

Pszenica: 240 żądano, czerw.-lip. 250 żądano. wrzesień-październik — żąd.

Owies: 132— płac. —,— żąd., czerw.-lipiec 132, płac. — żąd. lip.-sierp. 132,50 płac. — żąd., wrześ.-paźd. 133 pł., wyp. —— ctr.

Rzep — żąd., wyp. — cent.

Oléj rzepiowy: spok., wypowiedz. —,— cent. w miejscu 66,— żąd. czerwiec 65,— żąd., czerw.-lip. 65,— żąd., sierpień-wrzesień — płacono, wrzesień-paźdz. 62,— żąd., październik-listopad 62,- żąd., listopad-grudzień 62,50 żąd., — płc.

Okowita: słabiej, wypow., —,— litr., w miejscu 52,— żąd, 51,50 pł., czerwiec 51,60 p., czerw.-lip. 51,60 żąd. i pł., lipiec-sierp. 52 pł. i żąd., sierp.-wrzes. 52,80 płc., — żąd., wrzesień-październik —.— żądano.

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 8 czerwca 1877.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów: ciężki najwyż.	ciężki najniż.	średni najwyż.	średni najniż.	lekki towar najwyż.	lekki towar najniż.
	M ₰	M ₰	M ₰	M ₰	M ₰	M ₰
Pszenica biała . . .	22 90	22 30	25 —	23 90	21 50	20 60
„ żółta . . .	22 50	21 90	24 50	23 50	20 60	20 —
Żyto	18 90	18 10	17 30	16 80	16 40	15 10
Jęczmień	15 60	15 20	14 80	14 60	13 90	13 20
Owies	14 90	14 80	14 50	14 20	13 90	13 10
Groch	16 20	15 90	14 90	14 20	13 70	12 80

Ceny wypowiedziane na 9 czerwca: żyto 158,50 m. pszenica 240— marek, jęczmień —,— marek, owies 132,— m., rzep — m. oléj rzepiowy 64,50 m., okowita 51,70 m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 litr. 100 ptc. tral. w miejscu 52,— żąd. 51,60 pł.

Koniczyna do siewu, czerwona niezm., za 50 kilo. 40—45—52—66—70—76 mrk.; biała słabo, 40—42—50—63—68 marek.

Makuchy rzepiowe niezm., za 50 kil 7,20—7.50 mar.

Makuchy siem. niez., za 50 kil. 9,30—9,70 m.

Łubin słabo, żółty 11,——12,50—13,20 mrk., nieb. 10,50—11,50—12,20 m.

Tymotka stale, za 50 kilogr. 22—25—28 m.

Len wyżéj.

Siemię lniane . . 100 kilogr.	27	—	25	—	23	—
Rzep zimowy . . = =	29	—	26	—	25	—
Rzepik zimowy . . = =	27	50	23	50	21	50
Rzepik latowy . . = =	29	—	25	—	21	—
Lnica . . . . . = =	22	50	20	50	17	50

Siano 2,90—3,30 m. za 50 kil.

Słoma 27—28,25 za kopę 600 kil.

Mąka niezm. za 100 kil. Pszenna 34,50—35,50 m. Rżanna piękna 28,75—29,75 marek. Rżanna średnia 27,75—28,75 marek. Osucie rżanne 11,50—12 marek Osucie pszenne 9,50—10 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 8 czerwca 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabo	
Czerw.-lipiec	256.—
Wrześ.-paźdz.	222,50
Żyto wyżéj	
w miejscu	—;—
Czerwiec	159.—
Czerw.-lipiec	158.50
Lipiec-sierp.	157,50
Oléj rzep. wyż.	
Czerw.	65,30
Wrzes.-paźdz.	64,50
Okowita słabo	
w miejscu	52,60
Czerw.-lipiec	52,60
Sierp.-wrześ.	54,90
Wrzes.-paźdz.	55,40
Owies	—,—
Czerw.-lipiec	147,50
Wypow. żyta	1850
Wypow. okow.	0,000

Kapitały.

Galicyany	86,—
Pr. pap. państ.	92,60
Poz. 4% list. z.	93,50
Poz. list. ren.	94.80
Austr. los 1860	98,75
Włochy	68,—
Amerykany	99,30
Turki	9.40
7½% Rumuń.	12,90
Pol. lik. l. zast.	56,50
Rosyj. bknot.	218,25
Sreb. rnt. aust.	53,60
Aus. akc. kred.	232,50
Koléj Państw.	369,—
Lombardy	133,50

Szczecin, dnia 8 czerwca 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabo	
Czerw.-lipiec	242,—
Lipiec-sierp.	237,—
Wrześ.-paźdz.	225,50
Żyto słabo	
Czerw.-lipiec	151,50
Lipiec-sierp.	152,50
Wrzes.-paźd.	155,—
Oléj rzep. słabo	
Czerwiec	65,—
Wrześ.-paźdz.	63,—
Okowita słabo	
w miejscu	52,60
Czerw.-lip.	52,30
Lipiec-sierp.	52,80
Sierp.-wrześ.	53,80
Owies	—,—
Wrzes.-paźd.	148,—
Petroleum	—,—
jesień	13,25

Berlin, 8 czerwca 1877. (Kursa końcowe..)

March. Pozn. koléj .	16 —	L. z. ros. ziem. ks.	73 40
„ Prioritety .	68 25	Pols. 5% listy zast.	63 10
Kol.-Mind. koléj . . .	91 30	Pozn. bank prowinc.	100 60
Reńska koléj	100 30	Kwilecki Potocki . .	65 —
Górnoszląska	117 90	Pozn. sprit. akc. . .	41 75
Austr. półn.-wsch. k.	118 —	Bank rzeszy n. . . .	154 75
Koléj Rudolfa	43 50	Diskont. udziały. . .	93 —
Austr. banknoty. . .	162 75	Szląsk. stow. bank. .	82 25
Aust'r. renta złota .	59 25	Centralb. f. Industr.	68 25
Ros.-Ang. poż. 1871	81 90	Laurahütte.	60 10
— poż. prem. 1866.	134 50	Pozn. 4% listy zast	93 50
Węg. 6% asyg. skar.	86 75	Pozn. renta	— —

W wtorek dnia 12go Czerwca odbędzie się w kościele **Bożego Ciała** o godzinie 8½ rano

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p. (1073)

Ludwiki z Marchwińskich Unruh wraz dziećmi ich.

Bieliński i Sp.

Wilhelmowska ulica Nr. 13

(1079) polecają

Najnowsze wiedeń. kapelusze

PARYZKĄ BIELIZNĘ

Krawaty i rękawiczki.

Dnia 5 i 6 Lipca r. b. odbędzie się, zacząwszy od godziny 10 z rana, w Zakrzewku pod Dusznikami (stacya kolei żol. Buk) (1072)

publiczna licytacya

dla sprzedaży za gotową zapłatę wszelkiego żywego i martwego inwentarza a mianowicio: 64 sztuk bydła rogatego, 18 koni roboczych, 600 owiec, młockarni, sieczkarni, 10 wozów i innych sprzętów gospodarczych, na którą chęć kupna mających zaprasza. **K. Wize.**

Wyszedł z druku:

Przewodnik histor.

po Gnieźnie i jego kościołach

ułożył (1049)

ks. Stanisław Gdeczyk

wikar. kadedr.

Nakładem autora. Drukiem J. B. Langiego. Cena sklepowa

1 Mrk.

Nabyć można tylko u autora.

Jeneralny skład moich

kropli warszawskich

znajduje się w **Czerwonéj aptece** w **Poznaniu.** [1067)

No. I. oddala natychmiast każdy ból zębów.

No. II. przeciw rwaniu w uszach i reumatyzmowi.

No. III. do wypłukiwania ust.

Pojedyńcze butelki po 1,50 mrk,

No. I. II. i III. razem 4,00 mrk.

Dr. Majewski

w Warszawie.

Leon Kuczyński

fryzyer damski i męzki

Poznań

przy Wilhelm. placu 10

poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkich **wyrobów z włosów** najnowszego żurnalu itd., towary **galanteryjne i parfumerye** po nazdwyczaj umiarkowanych cenach. Warkocze od 5 Marek. N. B. Dla uniknięcia pomyłek uprasza o ścisłe zważanie na firmę. (1010)

!Wyprzedaż!

Celem zwinięcia naszego

MAGAZYNU MEBLI

otwieramy (1066)

całkowitą wyprzedaż

niżéj cen fabrycznych.

M. Czarliński i Spółka

POZNAŃ.

Vogel & Schuler

w Wevelinghoven (Prow. n/R.)

fabryka

cygar **i tabaki**

przesyła swoje uznane jako cenne fabrykaty po cenach **hurtownych,** prywatnym, dla których próby w dziesiątkach, począwszy w cenie 30 Mr. za 1000, za zaliczką lub nadesłaniem kwoty są do dyspozycyi. (1062)

Tapety i rolosy,

Zakład litograficz.

Regestra gospod.

Towary galanter.

Alfenide 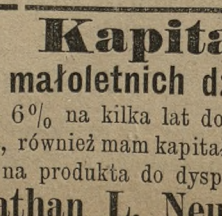 **Christofla**

poleca po najtańszych cenach handel materyałów piśmiennych (203)

Antoniego Rose

w Poznaniu, w Bazarze.

Próby tapet franco.

Camphon

J. W. Becka w Poznaniu ul Wrocławska nr. 34.

Balzam usuwający uciążliwą głuchotę, jéżeli nie jest od urodzenia flak. 1 m. dostać można w aptece Wgo **Elsnera** i w składzie materyałów aptetycznych **J. Sobeckiego** w Starym Rynku w Poznaniu, jako też w aptekach na prowincyi. (973

Kapitał małoletnich dzieci

mam po 6% na kilka lat do wypożyczenia, również mam kapitały jako zaliczki na produkta do dyspozycyi.

Nathan L. Neufeld

(1069) Św. Marcin Nr. 1.

Dodatek.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 130.

Sobota, 9 czerwca 1877.

ZAKŁAD
Garbarni Poznańskiéj na akcye
w Wronkach

wszelkiemi budowlami, urządzeniami fabrycznemi, machinami, narzędziami i utensiliami, włącznie ze skórami w robotach się znajdującemi, będzie (985)

w dniu 28 Czerwca r. b. o godzinie 3 po południu

w kantorze naszym w Wronkach przez plus licytacyą sprzedanym.

Warunki są do przejrzenia od dnia 14 Czerwca w kantorze naszym i w biórze notaryusza Steuer w Szamotułach.

Licytanci winni złożyć **vadium Mr. 30,000.**

Nabywcy odstąpioną zostanie znaczna ilość świeżéj kory dębowéj.

Wronki, dnia 25 Czerwca 1877.

Garbarnia Poznańska na akcye w Likwidacyi.

Rzecznik **Steuer** jako zawezwany notaryusz.

W. Dziembowski Likwidator.

Rzetelna wyprzedaż!

Wskutek przeprowadzki jestem spowodowany do **1go października rb.** lokal mój wypróżnić i dla tego urządziłem **wyprzedaż wszystkich** moich niżéj wypisanych artykułów. (1070)

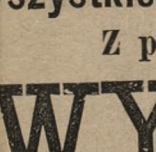

S. Neumann

Plac Wilhelmowski 3. (Hotel du Nord.)

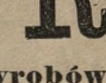

Kapelusze, rękawiczki, laski, szlipsiki, angielskie kołdry podróżne, prawdziwe ruskie kalosze, jedwabne chustki, szelki, kołnierzyki i sztulpy, wiedeńskie i offenbachskie wyroby skórzanne, przedmioty podróżne wszelkiego rodzaju, skóry, płótna itd., cybuszki z prawdziwéj morskiéj piany i bursztynu. Towary galanteryjne.

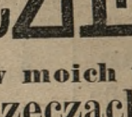

Parasoliki, deszczochrony, wiosenne i balowe wachlarze, francuzkie biżuterye, to jest: broszki, kolczyki, branzoletki, łańcuszki, guziki do mankiet i przodków. Pozostałości z alabastru, alfenidy, i z cyderolitu, pudełka toaletowe i do cygar,

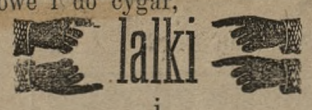

2500 sztuk wózików dla dzieci!

Wózikowe kołdry dziecięce.

lalki i **zabawki.**

Handel W. Maszewskiéj dawniéj Łakińskiéj

Podgórna ulica Nr. 9 naprzeciw Hôtelu de France poleca wszelkiego rodzaju **rejestra gospodarcze, książki kontowe** materyały piśmienne, jako też wyroby ze skóry, przedmioty do podróży i wielki wybór rozmaitych (1604)

towarów galanteryjnych.

Wszystkie rzeczy niżéj cen fabrycznych.

Z powodu przeniesienia handlu

WYPRZEDAŻ

wyrobów moich w gotowéj bieliznie i rzeczach negliżowych.

Dla dam: koszule dzienne i nocne, pantalony, spódnice krótkie i z powłokami, kaftaniki negliżowe, czepeczki nocne, garnitury, fartuchy itd. od najprostszych do eleganckich nader rzeczy,

Dla panów: koszule wierzchnie, koszule nocne, kalesony. kołnierzyki, mankietki, wstawki do koszul, półkoszulcza itd. itd

Dla dzieci: cała bielizna. (668)

A. z Pawłowskich Kaufmann

fabryka bielizny

Poznań, Sapieżyński plac Nr. 1.

Szanownéj Publiczności polecamy nasz

zakład fotograficzny

przez zdaatnych malarzy urządzoną malarnią portretów.

A. i F. Zeuschnerowie

(869) Wilhelmowska ulica Nr. 25.

Podobnie jak lat poprzednich urządziłem na czas **wełnianego jarmarku** na mojem podwórzu fabrycznem (1033)

WYSTAWĘ
machin i narzędzi rólniczych własnego wyrobu,

o czém interesowaną publiczność mając zaszczyt zawiadomić, pozwalam sobie zwrócić, między innemi jéj uwagę na **ośmiokonne lokomobile** z młockarniami parowemi lub bez nich; znaną **kartoflarkę** patentowaną i na nowe wyroby jak: **grabie konne** amerykańskie, na wysokich kołach, tanie i wyborne; **ręczną prasę do siana; sikawkę francuzką** podług Noëla, tak na ręcznym wózku, jak na wozie parokonnym i t. d.

H. CEGIELSKI

fabryka maszyn i narzędzi róln. w Poznaniu.

MARQUES DE FABRIQUE — POINÇON DU MÉTAL BLANC DIT ALFÉNIDE

Christofle & Co. Paryż i Karlsruhe

Fabryka prawdziwéj Alfenidy, pozłacanych i posrebrz. robót itd.

ALFÉ NIDE

Zwracamy ponownie uwagę na to, że **reprezentacya nasza** wraz z składem na **Poznań** znajduje się **tylko** przy **Wilhelm. placu 1** u pana

Wilhelma Kronthal'a

fabrykanta lamp i że każda sztuka z naszéj fabryki musi mieć stępel **Christofle.** (1050)

CHRISTOFLE — CHRISTOFLE

Ponieważ do premii, naznaczonéw ilości 10,000 marek temu kto lej pszy środek do przywrócenia właściwego koloru włosom siwym poda, nikt się nie zgłosił, przeto bez wątpienia

Regeneratora włosów

Ludw. Gehlena

nie można ze żadnym innym środkiem wywierającym równy skutek na równi postawić. Cena za butelkę tegoż wynosi 4,50 mrk. Do nabycia jest u p J. Caspari w Myliusa hotelu jako też wprost z fabryki (853)

Ludw. Gehlena

fryzyera i konserwatora włosów w Poznaniu ulica Berlińska nr. 1.

Krzyże

nagrobkowe i nagrobki

w najpiękniejszych formach, mianowicie z **kararyjskiego** marmuru, pyramidy, wielkie leżące płyty nagrobkowe, tablice z napisami i t. d. mam zawsze na składzie i polecam po jak najtańszych cenach. Będąc majstrem kamieniarskim, przeto sam i ludzie moi wyrabiamy wszelkie roboty, które dla tego przy bezpośrednim odbiorze są tańsze, niż gdy takowe sprowadzają się z drugiéj dopiero ręki. (781)

C. Sametzki,

Młyńska ul. Nr. 4 naprzeciw młyna parowego.

K. Kardolińska

magazyn mód i krawieczyzny damsk.

Wilhelm ul 17 nap hotelu de France poleca na sezon wiosenny **nowości paryzkie** w wielkim wyborze.

Suknie wykonują się podług najświeższych modeli (67

Prawdziwy francuzki koniak

polecają jaknajtaniéj (987)

Br. Andersch.

Nowe śledzie Matjes

poleca (1036)

A. Urbanowicz

Wodna ulica 25.

Warszawski magazyn obuwia

W BAZARZE

poleca w **największym wyborze** (bez blagi) **obuwie męskie i damskiem**, znane z swéj jakości. (782)

Na miarę z prowincyi upraszam o stary but.

F. Andrzejewski.

OZONOWA woda, tj. elektryczny kwasoród do picia i wziewania, powiększa natychmiast apetyt, sen, trawienie i poprawia cerę twarzy przez czyszczenie krwi i wzmocnienie systemu nerwowego nawet w najuporczywszych razach. Polecenia godną jest mianowicie cierpiącym na piersi, serce i nerwy (słabość) a skutecznie używa się **przeciw dyphtheriis** — 6 but. koncentr. wraz z opak. 8 marek. Prospekta bezpłatnie. Składy zakładają się. (82)

Burckhardt, aptekarz (**Grell & Radlauer**), Berlin W., Wilhelmstr. 84.

W Poznaniu u p. **S. Sobeskiego** róg ul. Nowéj i Wilhemowskiéj.

Hamburgsko-ameryk. Tow. akc. żeglugi parowéj

Bezpośrednio pocztowa-parowa żegluga pomiędzy

Hamburgiem a Now. Yorkiem

z zawijaniem do Hâvre, za pomocą przepysznych niemieckich pocztowo-parowych okrętów:

Frisia 13 czerwca. **Gellert** 27 czerwca. **Lessing** 11 ipca.
Pommerania 20 czer. **Suevia** 4 lipca. **Herder** 18 lipca.
i daléj regularnie co środę.

Ceny podróży: I kajuta marek **500,** II kajuta marek **300,** międzypokład marek **120.**

Między

Hamburgiem a Indyami Zachodniemi

do Hâvre zawijając, do rozmaitych portów Indyi Zachodnich i wybrzeża zachodniéj Ameryki:

Allemannia 22 czerwca. **Franconia** 22 lipca. **Vandalia** 22 sierp.
i daléj regularnie dnia 22 każdego miesiąca.

Bliższe wiadom. co do frachtu i podróży podaje pełnomoc. jeneralny

August Bolten, Wm. Miller'a nast. w Hamburgu.

Admiralitätstr. Nr. 33/34. (Adr. telegramu: **Bolten** Hamburg).

Jako też w Poznaniu konces. agent L. Kletschoff, Kramarska ul. nr. 1, w Kórniku Izydor Spiro, we Wrześni Abraham Kantorowicz, w Lesznie Bracia Jakubowscy, w Kępnie Salomon Eisner, w Rogoźnie Julius Geballe, w Obornikach Hugon Marquard. (28)

Do cegielni

60,000 DESECZEK

mało używanych ma tanio na sprzedaż (1059)

A. Krzyżanowski

w Poznaniu.

Posada kontrolera

Towarzystwa Pożyczkowego Przemysłowców miasta Poznania Sp. zap.

ma być na nowo obsadzoną. Zgłoszenia w terminie do dnia 13 bm. przyjmuje Wiceprezes Rady Nadz. p. **C. Adamski,** Bazar. Warunki do przejrzenia tamże.

Poznań, dnia 1 czerwca 1377. (1043)

Rada Nadzorcza.

EMIL KROL

Kościan, prowincya **Poznańska**

poleca

KONDUKTORY

najnowszéj konstrukcyi z wierzchołkiem platinowym jako też kosprowe urządzenie do sprowadzania gromu, premiowane we Wiedniu i Bremen; również (1040)

cement drzewowy do pokr. dachów

podług najnowszych doświadczeń i nie przemakalnym papierem.

Antiodontalgina

W. Becka w Poznaniu ul. Wrocławska nr. 34,

usuwa natychmiast po przyłożeniu najgwałtowniejszy ból zębów, jako też tak zwaną fluksię. (971)

Nr. I i II w pudełeczku 1 m. 50 f.

Nr. I i II pojedyńczo 1 mrk.

dostać można w aptece Wgo **Elsnera** i w składzie materyałów aptycznych **J. Sobeckiego** w Starym Rynku w Poznaniu, jako też w aptekach na prowincyi.

Niniejszém polecam mój skuteczny a nieszkodliwy (1068)

Proszek do posyywania przeciw poceniu się nóg,

jako też do usuwania innych mocnych potów (np. pod pachą, u rąk i t. d.) Zamiejscowy otrzymują za przesyłką 11 sgr. pewną ilość, wystarczającą na całe lato, franko przysłaną.

Weiss

Poznań, Czerwona apteka.

Wapnik karbolowy
Kwas karbolowy
Siarczan żelaza i klorek

do desinfekcyi poleca (1055)

R. Barcikowski Poznań.

DENTYSTA

A. KASPROWICZ (1061)

w Gnieźnie

przyjmuje codziennie jak dawniéj,

we Wrześni

co czwartek u p. Kuczkowskiego.

Krzyże

i inne **nagrobki** z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują; są zawsze w zapasie żelazne ogrodzenia do grobów, płyty granitowe i słupy u (470)

B. Loewenherz

nastp.

A. Schlesinger.

Poznań, Bramkowa ul. Nr. 14 obok rejencyi.

Z powodu zmiany firmy **wyprzedajemy** znaczną część towarów wełnianych, kretonów i gotowéj garderoby damskiéj po nader nizkich cenach. (1074)

Sławski & Bogusławski

BAZAR.

A. Spiro

księgarnia w Poznaniu,

naprzeciw zegaru pocztowego

poleca po bajecznie nizkiéj cenie:

Syrokomla. Dramata. 2 tomy (2 tal.) za 25 sgr.

Syrokomla. Gawędy i rymy ulotne. (4 tomy) (4 tal.) za 1 tal. 15 sgr.

Pol. Pacholę hetmańskie. 2 tomy z rycinami (5 tal.) za 15 sgr.

Obrazy historyczne dawnéj Polski ($22^1/_2$ sgr.) $7^1/_2$ sgr.

Wermonty — historya literatury francuzkiéj (3 tal.) 25 sgr.

Obrazki dawn. Wielkopolski 5 sgr

„ Małopolski 5 sgr.

„ „ Litwy 5 sgr.

Wianek. Powieści dla ludu 2 tomy $7^1/_2$ sgr.

Cztery powieści 5 sgr.

Wzory przykładności. 5 sgr.

Haselbach. Poradnik dla owczarzy ($32^1/_2$ sgr $7^1/_2$ sgr.).

Kortys. Chów ptastwa domowego (1 tal.) 10 sgr.

Kortys. Chów gęsi i kaczek ($22^1/_2$ sgr.) $7^1/_2$ sgr.

Raczyński E. Bunt hajdamaków na Ukrainie (15 sgr.) za 5 sgr.

Opaliński. Satyry (20 sgr.) za $7^1/_2$ sgr

Rady patroniuszowe czyli historye i przykłady p. L. Siemieńskiego 2 tomy ($1^1/_2$ tal.) 10 sgr.

Müller. Swiat roślinny, 2 tomy, z rycinami (4 tal.) 1 tal. 20 sgr.

Wojnarowska. Pierścionek Babuni 4 tomy (4 tal.) 1 tal. 20 sgr.

Roderycysz. O postępowaniu w doskonałości i cnotach chrześciańskich 3 tomy ($4^1/_2$ tal.) 1 tal. 15 sgr.

Raczyński E. Portofel królowéj Maryi Ludwiki 2 tomy (3 tal.) 25 sgr.

Pamiętnik oblężenia Częstochowy 5 sgr.

Pamiętnik Fryderyka II ($22^1/_2$ sgr. $7^1/_2$ sgr. (600

D-ra Airy'a sposób leczenia naturalny,

32 ark., z licznemi w tekscie drukowanemi anatomicznemi drzeworytami, cena 1 Mark, wydany nakładem **Richtera** w **Lipsku** Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig), w języku polskim i do nabycia we wszystkich księgarniach. — To szczególne dzieło można wszystkim chorym wszystko jedno jakąkolwiek chorobę cierpiącym, tém więcéj ostatecznie doradzać, czém tyczący się sposób leczenia jako **w istocie** (w saméj rzeczy) się dokazał, jak owe w książce **liczne** drukowane okazałe **świadectwa** dowodzą.

Balzam na reumatyzm

J. W. Becka w Poznaniu, ul. Wrocławska nr. 34.

Jedyny środek usuwający najdokliwsze reumatyzmy oraz gośce i puchliny, flakonik 3 marki

dostać można w aptece Wgo **Elsnera** i w składzie materyałów aptycznych **J. Sobeckiego** w Starym Rynku, w Poznaniu jako też w aptekach na prowincyi. (972)

Cierpiącym na reumatyzm i bóle reumatyczne.

Balzam Biffingera przynosi ulgę każdemu cierpiącemu na **reumatyzm** dziwnym sposobem. Od czasu kiedy skutek tegoż balzamu stał się głośnym, a osobliwie przy **wyzdrowieniu** adjunkta pana **Kloutz'a** zgłaszają się ludzie z całéj okolicy do mnie i proszą o obstalunki tegoż. **Z radością.** (Obstalunek zaraz nastąpi). Tetingen, poczta Falkenberg w Lotaryngii 22./3. 77. (891)

Brill, nauczyciel.

Do nabycia przez aptekę Elsnera.

Polecam Szanownéj Publiczności moję

RESTAURACYĄ

do łaskawego uwzględnienia. Potrawy dobre, ceny przystępne i skora usługa. (1075)

Lokale wina i piwa

na parterze i I piętrze.

Piwo prawdziwe **Kulmbachskie** (Kiesslinga) i **Feldschloss.**

Fr. Sujecki, Restaurant

Zamkowa ulica Nr. 5.

C. J. Cleinow

Poznań, Wilhelmowska ul. Nr. 2

poleca z swego składu machin: nowe patent. machiny do wypielania perzu i torfiarki A. Jangermann'a, amer. sikawki ogrodowe i do ognia i amer. młockarnie ręczne, najlepszéj konstr., 56 tal., Wood'a żniwiarki i Richmond'a sieczkarnie, grabie konne, przetrząsacze siana, machiny do czyszczenia zboża i cylindry do sortowania ***Ransomes Sims & Head'a,*** jako też ***uwieńczone na wszystkich wystawach najwyższemi nagrodami***

lokomobile i młockarnie

Ransomes Sims & Head'a w ***Ipswich.***

Cenniki są dla Szanownéj Publiczności do dyspozycyi.

J. Neumann'a

główny skład

cygar 54 komandyta w Poznaniu

Fryderykowska ul. 25 naprzeciwko telegr. biura.

Prawdz. import. hawańskie cygara od 150—450 m. za 1000. **Hamburg. bremensk.** od 75—250 m. za 1000. Prawdziwe **Manilla** ff (Haw. J Cort) od 120—180 m. za 1000. **Hawański Ausschuss** (bardzo ulubiony) 50—80 m. za 1000.

Daléj bardzo lubione Marki po cenach od 27—100 m. jako to: Mr .22 **Simbolo,** Nr. 19 **Zamora,** Nr. 51 **Regarda,** Nr. 119a **Cassilda,** Nr. 26 **Sphinx,** Nr. 30 **Carolina,** Nr. 86 **Flora,** Nr. 117 **Tullerias,** Nr. 109 **Palmito,** Nr. 22 **Noblessa,** Nr. 30 **Mathilde,** Nr. 119 **Valera,** Nr. 119IIa **Cruzado,** Nr. 27a **Aquila de Oro,** Nr. 31 **Henry Clay,** Nr. 103 **Cabinet,** Nr. 82 **Legitimidad** Londres de Gusto, Nr. 136 **Rapidez** etc. wszystkie w doskonałym gatunku, w pudełkach po 50 i 100 sztuk.

Jedyny głów. skład cygaret

z fabryki **Jean Vouris** w Dreznie.

Skład firm **Sulima, Laferme i rosyj. cygaretów.**

Zamiejscowe polecenia przesyłają się franko a nie podobające się marki zamieniają się u (519)

J. Neumann'a

Fryderykowska ul. 25 naprzeciwko telegraficznego biura.

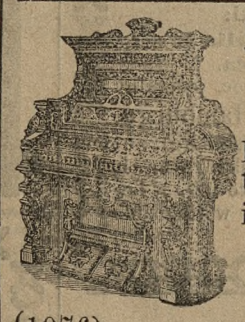

Skład fortepianów i główna agencya amerykań. organ

poleca rozliczne style wybornych instrumentów, począwszy od 90 dolarów aż do 900 i daléj, spłaty i wymiana przyjmuję się —

S. BENDA

(1076) ul. Podgórna vis à vis hotel Francuski Nr. 8.

Skóry

w znacznéj ilości, rzetelnego gatunku, wybornéj apretury) jako to: **falledry, wasze, czarne skóry, juchty, blanki, konina** będą sprzedawane partyami przez licytacyą (986)

w dniu 27go Czerwca r. b. o godzinie 10 przed południem

w lokalach naszych we Wronkach.

Towary, jako téż warunki licytacyjne są od dnia 20-go Czerwca u nas do przejrzenia.

Przystępujący do licytacyi winni złożyć **vadium Mr. 300.**

Wronki, dnia 25go Maja 1877.

Garbarnia Pozn. na akcye w Likwidacyi

W. Dziembowski

Likwidator.

Płachty do rzepiu

począwszy od $2^2/_3$ tal., jako téż **miechy do zboża i mąki,** począwszy od 60 fen. poleca w wielkim wyborze ***skład płócien i fabryka bielizny***

Salomona Beck'a

Stary Rynek Nr. 89.

W mym od 28 lat tutaj istniejącym składzie trumien, mam **największy wybór** (29)

trumien drewnianych i metalowych

i polecam takowe pod gwarancyą po **cenach fabrycznych.** Odprzedającym z drugiéj ręki udzielam **stósowny rabat.**

Nr. 49 róg ul. Wielkich Garbar i Wszystkich Swiętych Nr. 49 w Poznaniu.

Fabryka parowa budowlana i trumien

J. Zeyland.

FOTOGRAFIA ZMARŁYCH,

Zaopatrzony w najwyborniejsze **optyczne** instrumenta najnowsze, obrał sobie podpisany zakład za **specyalne zadanie** robić zwiększone reprodukcye w najpoprawniejszém wykonaniu wedle istniejących mniejszych fotografii lub osób zmarłych lub nieobecnych i poleca się Szanownéj Publiczności w razie potrzeby do łaskawego uwzględnienia.

Fotograficzno-artystyczny zakład

524) **E. Wechsel**

Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 3, Hotel du Nord.

A. HYRSZFELD

handel szkła przy ul. Wrocławskiéj 21

poleca:	podejmuje:
kieliszki francuzkie tuzin od 5 Marek,	oprawę obrazów w najnowsze ramy antykowe, brukselskie, kolońskie i berlińskie,
kieliszki czeskie tuzin od 4 m. 75 fen.,	oszklenia całych budowli jak i wszelkie szklarskie reparacye,
szklanki dubeltowe tuzin od 2 marek. 80 fen.,	oszklenia okien kościelnych,
szklanki i kieliszki krajowe tuzin od 1 marki 20 fen.	

Na obecnę porę polecam zapas

kapeluszy słomkowych

również pilśniowych i jedwabnych.

Niemniéj czapek, rękawiczek, krawat, slaek, parasoli, poduszk safianowych, kufrów do podróży, portmonetek. Dla Szan. Duchowieństwa obojczyki i birety po cenach umiarkowanych (362(

C. Adamski.

T. SZULC

(630)

Wrocławska ul. 14

handel papieru i litografia

poleca materyały piśmienne i rysunkowe oraz wszelkie przybory szkólne, towary galanteryjne, albumy fotogr., książki kontowe itp., wykonywa formularze i druki każdego rodzaju a mianowicie **rejestra gospodarcze,** monogramy, ryciny, mapy, dyplomy itp. po cenach umiarkowanych.

100 kart wizytowych litogr. od 1 Mr. 50 fen.

Lody,

piwa rozmaite

z lodu,

przekąski

zimne,

napoje

chłodzące i rozgrzewające poleca cukiernia

S. Sobeski

(1071) w Bazarze.

Farbę pokostową

Lakier i froter na podłogi

poleca (1048)

R. Barcikowski Poznań

Ucznia

do cukierni poszukuje

S. Sobeski.

Chłopca,

pragnącego się wyuczyć sztuki kucharskiéj — o ile możności już mającego początki, — przyjmie **natychmiast** bez wynagrodzenia **Gruszczyński,** kuchmistrz, Fort Winiary.

Bliższą wiadomość udzieli pan Koszczyński, w handlu p. L. Kaniewskiego Wodna ul. (1063)

Łabędzia

śpiewającego, cygnus musicus, mającego lat 5, oswojonego od lat 3 — (łabędzie żyją do stu lat) można nabyć w Odolanowie u B. O. 27.

(1060)

Parowcem Breslau

odbywają się codziennie po południu podług podanego planu, jazdy, wycieczki do parku Wiktoryi i Dębiny.

Szultz & Dittmann.

Samowary

różnéj wielkości i formy, pochodzące z własnéj fabryki, bardzo trwało i dobrze urządzone, są w znacznym zapasie. (947)

J. Krysiewicz

św. Marcin Nr. 65.

Warte uwzględnienia dla dam.

Odłożone **kostiumy** (gotowe suknie), począwszy już od 5 tal., **żakiety kamgarnowe, aksamitne, Fichus, kardynałki, rotundy tuniki i paletoty cesarskie,** aby takowe prędko uprzątnąć, poleca po ***udrzająco tanich cenach.***

Juliusz Freund

Plac Wilhelmowski.

Okna kościelne w ołów oprawne wykonuje starannie i trwało.

Handel szyb i szklarnia

M. Nowickiego & Grünastla (1037)

Poznań, Jezuicka ulica przy Farze

poleca się do oszklenia okien, oprawy obrazów itd. Wszelkiego gat. szyby i półbiałe szkło poleca najtaniéj.

Największy skład obuwia i warsztat

daje sposobność Szanownéj Publiczności wedle życzenia nabycia obuwia wszelkiéj jakości. Zamówienia na nowe i reparacye wykonują się spiesznie i akuratnie. Ceny **umiarkowane.** (790)

J. SKÓRACZEWSKI

szewc. Stary Rynek 55, 1 p.

BONA

lub

nauczycielka

do dwojga początkujących dzieci znajdzie umieszczenie od pierwszego lipca w **dom. Dulsku** pod Inowrocławiem. (1944)

Partyą czysto wełnianych rypsów na meble $^8/_4$ szerokich poleca po uderzająco umiarkowanych cenach (1034

F. Karpen.

Majówka

Tow. Młodych Przemysłowców

odbędzie się

w Parku Wiktoryi

w dniu 10 czerwca b. r.

w połączeniu z koncertem orkiestry wojskowéj, grą fantową, grami towarzyskiemi, zabawą dla dzieci, wyścigami i tańcami oraz (1046)

żywym obrazem.

Wstępne dla panów 1 markę.

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.